Nr 129. Kraków, 8 Czerwca — Czwartek. Rok 1876.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.

Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU,“ księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dworskiego, tudzież wszystkie urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: we **Lwowie** W. Piątkowski ul. Teatralna 9; w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Com., (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Com.

Kraków 7 czerwca.

Ilekroć kwestya wschodnia zajmowała Europę, a stało się to już parę razy od istnienia naszego pisma, spotykaliśmy się z zarzutem, że niebierzemy w niej wybitnego stanowiska, nie wypowiadamy dość stanowczego zdania, słowem, mówiąc po prostu, nie oświadczamy się ani przeciw Turcyi, ani za Słowianami. Nie czynimy tego, bo nie widzimy do tego powodu, gdyż jak powtarzamy, w kwestyi wschodniej nie chodziło nigdy dotąd ani o Turcyę, ani o chrześcian. Fakt lub sprawa która daje jej początek, a z której, że tak powiemy, rozwija się i wchodzi w politykę europejską, znika później, sama zaś kwestya wschodnia przemienia się w prawdziwie europejskie o przewagę zapasy. Tak było z kwestyą wschodnią, gdy wywołała wojnę krymską. Rozpoczęła się od sprawy o miejsca święte. Nie było wcale o nich mowy w traktacie paryskim. I tym razem podobnież zdaje się, że sprawa powstania hercegowińskiego usuwa się zwolna, i dziś już nikt prawie nie zadaje sobie pytania, jakie swobody uzyskają powstańcy? Ci nawet, którzy z razu tak gorąco brali sprawę powstania, Anglicy, wysyłają flotę, w której Turcya obronę swoją upatruje, a nawet inne państwa, które wspólnie z Rosyą nad prawami chrześcian tureckich się naradzały, dość obojętnemi się wydają na możebny rezultat rewolucyi stambulskiej, wobec żądań w memoryale gorczakowskim zawartych.

Nie chodzi więc znów dzisiaj, gdy coraz bardziej wzrastają obawy o naruszenie pokoju, ani o Hercegowinę i Bośnię, ani o Turcyę, ale o Rosyę, a raczej o jej plany. Nagle podejrzenia nie znają granic: sprawa chrześcian, to tylko narzędzie dla widoków rosyjskich. Zadziwiać mogą nie podejrzenia, ale tylko, że dopiero teraz wystąpiły. Wszak od początku znano działania posła Ignatiewa, od chwili wybuchu powstania, pisano, dowodzono, powtarzano, że Rosya podtrzymuje powstanie, że bez jej pomocy powstańcy wytrwaćby nie mogli. Czy memoryał berliński odkrył dopiero widoki Rosyi, a rewolucya w Stambule nastręczyła myśl, że na ich urzeczywistnienie przystać niepodobna i oprzeć się można?

Położenie obecne przypomina nieco chwilę, w jakiej się znalazła Europa, gdy w roku 1853 o tej samej prawie porze ks. Menszykow postawił żądania rosyjskie w Stambule. Nie znamy jeszcze memoryału, nie możemy więc sądzić, o ile zawiera on myśl protektoratu rosyjskiego. W każdym razie mniemamy, że myśl ta, jeżeli się w nocie rzeczonej znajduje, musi być nader zręcznie owiniętą, skoro na nią przystały nie tylko dwa cesarstwa konferujące wraz z Rosyą w Berlinie, ale oraz Francya i Włochy. Wówczas ks. Menszykow stawiał Porcie szorstko i sam jeden protektorat rosyjski jako ultimatum. Zawsze jednak wnosimy, że i dziś o co innego chodzić nie może, bo nie przypuszczamy, aby Rosya szła dalej w swych widokach, np. do zabrania Stambułu. Nie wystawiamy sobie męża stanu rosyjskiego, coby marzył o państwie z dwiema stolicami w Petersburgu i Stambule. Ale przepływ przez Bosfor i morze Marmora daje się pojąć łatwo w widokach Rosyi. Drogoskazy do Stambułu stawiane przez Potemkina, miały znaczenie: droga do morza Śródziemnego. Owóż protektorat nad Turcyą otwierałby Rosyi Dardanele, i dla tego stoi angielska flota w przystani Bezika.

Ztąd nie ma jednak przyczyny wnosić, aby Rosya upierała się koniecznie dopiąć celu swego w tej chwili i narażała się na wojnę. Wie ona dobrze, iż *paulatim summa petuntur*. Może ona jako orędowniczka pokoju otrzymać wiele korzyści w tem stadyum kwestyi wschodniej. Zna lepiej niż Europa Turcyę i wie, że zmiana sułtana nie uratuje państwa muzułmańskiego, chociażby nawet opóźniła jego rozbicie. Swobody, do jakich Turcya zmuszoną będzie dla swych chrześciańskich poddanych, o ile osłabią potęgę koranu, o tyle wzmocnią wpływ Rosyi i przysporzą jej na później sprzymierzeńców. O ile przeto nam się zdaje, Rosya, a o nią tylko chodzi, nie postawi kwestyi wschodniej na ostrzu noża.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Z pod Jędrzejowa 2 czerwca.

Wybory sędziów gminnych i ławników, odbywające się obecnie w Królestwie, przedstawiają widok bardzo pocieszający. Włościanie, których głosy wszystko stanowią, bo innych wyborców bardzo jest mało, odzywają się wszędzie: „Dosyć już mamy tych chłopskich sądów, będziemy wybierali szlachtę“. Tak też robią rzeczywiście, i dotąd wiem tylko o jednej gminie w powiecie Miechowskim, gdzie wybrali wójta, człowieka bardzo przewrotnego i przekupnego a trzeba dodać, iż włościanie umieją robić bardzo dobry w ogóle wybór i głosują tylko na ludzi prawdziwie godnych. W jednej gminie poprzestali na wyborze jednego ławnika, ponieważ reszta kandydatów nie budziła zaufania, w innej dowiedziawszy się, iż dwóch obywateli, z których jednego chcieli sędzią obrać, wykreślono z listy wybieralnych, woleli wcale niegłosować, niż obrać „nieznanego“; w Radomskiem, pomimo przedstawień komisarza, trzy gminy jednego obywatela wybrały, chociaż dla każdej gminy osobne układano listy wybieralnych, zamieszkałych w tejże gminie. Przy tem postępowano bardzo różnie, a w tutejszym powiecie wykreślił naczelnik z listy wszystkich obywateli z powodu, że dzierżawią od rządu (własne) propinacye. Reklamujących wpisał wprawdzie gubernator, lecz takich było nie wiele i liczba kandydatów była też bardzo ograniczona.

Takiej zgodności, rozwagi i takiego rozsądku, jaki włościanie przy wyborach okazują, nikt się nie spodziewał, a ich postępowanie mogłoby za wzór posłużyć nie jednemu z waszych poważnych zgromadzeń, postępujących przy wyborach wręcz przeciwnie.

Przednowek daje się czuć coraz więcej, zboże drożeje i brakuje go prawie zupełnie. Widoki na przyszłość nie świetne. Żyta ucierpiały w skutek mrozu d. 20 i 21 maja, wcześniejsze i bujniejsze pobielały mniej albo więcej, i miejscami koszą je już na siano; późnym i słabym mróz nie szkodził, lecz plon z nich będzie mały. Pszenice w ogóle mierne, jęczmień pożółkły, stara się przyjść do siebie, grochy i owsy dobre, ziemniaki wczesne zmarzły, odbijają się wprawdzie, lecz zapewne będą mniej plenne, późniejsze jeszcze nie zeszły, a miejscami sadzą je dopiero teraz. Najwięcej dokucza nam brak paszy dla koni, bo siana już niema, koniczyna w skutek zimna i mrozu zatrzymała się we wzroście i jest dziś taka, jak przed miesiącem. Rzepaki są bardzo piękne i nieucierpiały od mrozu. Rok przyszły nie obiecuje nic dobrego, a że to nie pierwszy zły rok, nic więc dziwnego, iż dóbr jest dużo na sprzedaż, chociaż dotąd żądają cen wysokich, zwykle dlatego, iż sprzedający mniej drogo wyszedłby ze wsi z próżną kieszenią, woli więc wisieć na niej do czasu i żyć dopóki towarzystwo kredytowe majątku niesprzeda za cenę niezmiernie niską.

Ukaz o urządzeniu lasów ze względu na służebności, nie pozwala ratować się przedażą drzewa na większą skalę, a chociaż lasów od zniszczenia nie wybawi, jednakże nie jednego w kłopot wprowadza. Jak zawsze ci, dla których ograniczenie byłoby potrzebne, potrafią obejść prawo i znajdą sposób wykręcenia się, a ograniczenia zostaną dla starannych gospodarzy, szanujących lasy i utrudnią im prowadzenie racyonalnego gospodarstwa leśnego, lub zmuszą do zawarcia niekorzystnych ugód o służebności. Ci co potrzebują lasy wycinać dla ratowania się, układają się z włościanami, jak mogą i odstępują im znaczne przestrzenie z pod wyciętego lasu; gdy właściciele szanujący lasy nie mają takich przestrzeni do oddania i muszą dawać ziemię z drzewem reprezentującem znaczną wartość, której włościanie należycie ocenić nieumieją. Ztąd pochodzi trudność ułożenia się na podstawach jakkolwiek rozsądnych, zwłaszcza, gdy komisarz włościański jest układom przeciwny. Pod tym względem odznacza się komisarz miechowski, który układy przed kilku laty zawarte trzyma u siebie i nieprzedstawia do zatwierdzenia, co nie może zachęcać do starań o doprowadzenie układów do skutku. W ogóle nasza gubernia jest pod tym względem może najwięcej opóźniona.

Praga 5 czerwca.

Stanowisko opozycyi czeskiej nie zmieniło się bynajmniej ze śmiercią Palackiego. Daremnie wiernokonstytucyjne dzienniki wiedeńskie cieszą się nad grobem zmarłego; walka o całość i prawa korony św. Wacława, nietylko nie zaginie, ale stanie się teraz jeszcze może żywszą i odważniejszą. Palacki nie był odrębnym politykiem, on reprezentował ideę, mającą i po zagranicami Czech wielu bardzo zwolenników; federalista z zasady, zostawia naród swój silnie na tej podstawie zorganizowany. Jeden z dzienników czeskich dobrze określił dzisiejsze położenie Czechów. Palacki, powiada, przez całe życie swoje kształcił naród czeski, tak naukowo jak i politycznie, objął przewództwo nad nim wtenczas, gdy ten znajdując się w pierwszych zaledwie fazach odrodzenia, pod każdym względem bardzo był jeszcze młodocianym. Pięćdziesiąt przeszło lat pracował usilnie nad nim, wprawdzie nie sam, bo koło niego utworzyło się wkrótce grono mężów nauki i doświadczenia. Naród czeski powoli wzrastał i mężniał, a dzisiaj stał się potęgą, z którą czy w organizacyi monarchii rakuskiej, czy w innych jakich centralistycznych kombinacyach, rachować się trzeba. On nas nie zostawił, powiada *Pokrok*, sierotami, ale mężami, którzy nadal potrafią praw swej ojczyzny bronić. Ocenić życie i stanowisko Palackiego, działalność ludzi takiego znaczenia, nie da się w kilku zamknąć wierszach, poruszyć by wypadło i jego względem nas stosunki, dotknąć tej tak drażliwej kwestyi, a może wtenczas przypatrzywszy się dokładnie całej sytuacyi ówczesnej, przekonaćby się można, że i on nie zasługiwał na tak ostre zarzuty, jakie go kiedyś z naszej spotkały strony. Lecz zostając nawet na stanowisku czysto kosmopolitycznem, nauka i ofiarność Palackiego dla czeskiego narodu, zmuszają do słów wielkiego uznania i szacunku. Mało jest w czasach dzisiejszych podobnych jak Palacki polityków, którzyby przez całe życie swoje kierowali się prawem i sprawiedliwością. W czasach gdy zasada „siła przed prawem“ jest panującą, w chwili gdy wszyscy, którzy jakąś wiarę wyższą, jakąś idealną zasadę uznają, a nie szukając własnego tylko dobra, pragną go zarazem dla drugich, są pogardliwie wyśmiani, w takich czasach tacy, Palaccy, mogą tylko zamiast powodzenia, obelg i potwarzy doznawać. To też przez cały czas jego politycznej działalności, obdarzano go najrozmaitszemi przydomkami. Za panowania ces. Franciszka I i następnych rządów ks. Mettternicha, gdy młody naówczas Palacki został historyografem krajowym i pierwszy tom swoich dziejów wydał, zwolennicy absolutyzmu uważali go za niebezpiecznego człowieka, postępowcy zaś za zacofańca. W r. 1848 radykały ogłaszają Palackiego reakcyonaryuszem, reakcyonaryusze rewolucyonistą. Palacki potępia kilkakrotnie ówczesne czerwcowe zamieszki w Pradze. Aula wiedeńska wraz z studenteryą prażską zwie go *schwarzgelberem* i zdrajcą. W parę tygodni potem na sejmie wiedeńskim i kromieryzkim zostaje, dla tego że broni praw swego kraju, demagogiem. Nawet w naukowych jego studyach, wynaleziono najrozmaitsze własności autora. Przez jakiś czas nazywano go husytą i liberałem, wkrótce potem prasa wiedeńska ogłasza Palackiego ultramontanem i konserwatystą, słowem nie było żadnej partyi, żadnego stronnictwa nietylko w Austryi, ale w całej Europie, do któregoby Palacki nie był zaliczanym. A przecież ten człowiek miał jedną tylko zasadę, jedno polityczne wyznanie. Był on konserwatystą w całym tego słowa znaczeniu. Legitymizm opozycyi czeskiej, stałość i upór przy raz na zasadzie historycznego prawa wytkniętym programie, koncentrował się w głównym jej przewódzcy, Franciszku Palackim.

Dziś obóz staroczeski nad grobem swego wodza widząc żal i udział całego narodu spotęgował jeszcze swe siły. Czy przewództwo obejmie teraz Rieger, czy Clam, czy Skrejszowski, rzecz to jedna, zasada pozostanie ta sama. Kto wie tylko, czy teraz środki nie staną się gwałtowniejszemi. Palacki tamował wszystkie namiętności, trzymał na wodzy wolę narodu i dla tego opozycya czeska nigdy nie posunęła się do tak ostatecznych granic, jak niegdyś ta opozycya węgierska. Dziś hamulca tego zabrakło, może na tej drodze prędzej stanie się u celu, ale czy na tem dobrze wyjdzie partya wiedeńska, tak radująca się nad śmiercią Palackiego? To pewna, że co się tyczy reprezentacyi politycznej, ta faktycznie jest już w rękach Dra Riegera i hr. Clam-Martinica. Układy za ministeryum Hohenwarta i wspólna praca nad artykułami fundamentalnemi, były już niejako pierwszym czynem tego naczelnictwa.

Młodoczesi także nic a nic nie zyskują na śmierci Palackiego. I oni wzięli udział w obchodzie pogrzebowym, ale demonstracyjnie; nigdy mu nie dawali tytułu „Ojca narodu“, ograniczając się tylko na przydomku „wielkiego historyka“. Rieger i Clam nie odstąpią, tak samo jak Palacki, ani na włos od pierwotnego programu a patryotyczny entuzyazm, jaki pogrzeb jej w całym narodzie wzbudził, staje teraz wyłącznie po ich stronie i wzmacnia ich stanowisko. Opozycya więc czeska nie upadła na siłach, ale odnowiła się i spotężniała jeszcze. „Ojciec narodu“ przekazał jej całą swoją duchową spuściznę.

Z Wołynia 1 czerwca.

Wspominałem dawniej o broszurach moskiewskich rozrzucanych pomiędzy ludem i po szkółkach wiejskich w polskich prowincyach, w celu popularyzowania moskiewskich zamiarów względem zawojowanej Polski, i przygotowania dla siebie narzędzia do posłużenia się niem kiedyś w sposobnej chwili, aby już raz skończyć z żywiołem polskim z którym dotąd rady sobie dać nie można; tak on jest żywotny, niespożyty, pomimo systematycznego jego tępienia, taką moralną potęgą której siła brutalna pokonać dotąd nie jest zdolna.

Moskwa jednak łudzi się jeszcze, i jest pewna, że prędzej lub później to jej się uda. Czując zaś dobrze że sama materyalna potęga do dokonania tego niewystarcza, przyzywa sobie na pomoc wszystkie nowożytne idee i nagina je do swoich celów, choćby to był socyalizm, lub bezwyznaniowość zachodu, choćby te same teorye wprowadzone w wykonanie, w przyszłości ją samą mogły strawić, by tylko wyprawić Polsce pogrzebową stypę; by jej już nie było na żadnej karcie Europy, aby już można było od morza do morza rozciągnąć jednę tylko linię odgraniczającą połowę Europy od olbrzymiego państwa nazwanego dziś Wszech Rosyą.

Jednym z takich czynników moskiewskich jest sztucznie *ad hoc* utworzona publicystyka moskiewska. Narodowy żywioł moskiewski przesiąkły ideą samosamowładztwa Carów, nie powiem wyzuty, lecz nie mający poczucia indywidualnej godności człowieka, powodujący się bezmyślnie każdemu rozkazowi pochodzącemu z góry, snadnie się nadał i do publicystyki, jaką jest obecnie moskiewska. Wszystko co ona głosi pochodzi z urzędowego rozkazu i natchnienia. Artykuły podawane w dziennikach, niby od cenzury wolnych, są wszystkie z tego czerpane źródła; jako też wszystkie broszury polityczne są tego samego pochodzenia.

Do każdej kwestyi politycznej Europy, stają gotowi z piórem pismaki, czekając rozkazu i wskazówki w jakim sposobie usłużyć Moskwie, aby światu pokazać jak się ona na nią zapatruje i co z nią zamierza. To samo obecnie jest z kwestyą wschodnią, w której sama oddawna agituje, a której rozwiązanie stanowić będzie o losach całej Europy: a moskiewskie dążenie do rozwiązania kwestyi wschodniej wiadome jest całemu światu. Z jednej strony głosi ona, że pragnie europejskiego pokoju i do jego utrzymania gorliwie się przykłada; z drugiej, tajemnie wichrzy w Konstantynopolu i Hercegowinie, widocznie pragnąc, aby powstanie niebyło stłumionem, aby się ono szerzyło i rozciągnęło we wszystkich chrześciańskich prowincyach Turcyi, a w końcu by one same rzuciły się w objęcia Moskwy, jako widomej protektorki ludów słowiańskich.

Dla tego też wszystkie dzienniki moskiewskie taką przygrywają piosnkę hercegowińskiemu powstaniu, powtarzając nieustannie, że Rosya ma naturalny obowiązek opiekowania się Chrześcianami jęczącymi pod jarzmem tureckiem, i że powinna dołożyć wszelkich starań, aby ich wydobyć z rąk niewiernych.

To samo chce ona wmówić i w lud cały, osobliwie w prowincyach polskich; w tym celu każe ona układać rozmaite dla ludu broszury dotyczące kwestyi wschodniej. Niedawno rozrzucono znowu pomiędzy ludem i przysłano dla wprawy w czytanie dzieciom po szkołach miejskich broszurę, której tytuł: „*Chrystianie pod tureckim igom*“ (Chrześcianie pod jarzmem tureckiem). W niej wystawiona w krótkości historya ludów słowiańskich, zawojowanych przez niewiernych; a w konkluzyi zawsze to samo, że Rosya jest macierzą słowiańszczyzny całej. Łatwo bardzo pojąć, jak w takich książeczkach zostających po za krytyką, jest pofałszowana historya. Jest ona tworzona *ad hoc*, to jest aby lud nauczyć pojmować kwestyę wschodnią i nauczyć go historyi Słowiańszczyzny nie inaczej tylko tak, jak Moskwie potrzeba.

Petersburg 29 maja.

Opinia publiczna jest tu całkowicie przeciw polityce angielskiej w kwestyi wschodniej, zwanej w Rosyi kwestyą słowiańską. Szowiniści tutejsi wołają, że wojna jest nieuchronną i twierdzą że Anglia jest najbardziej odsłoniętą na ciosy w nowem swojem cesarstwie. Cały szereg projektów kampanii przedłożony jest ministerstwu wojny.

Przybyła tu ambasada Kaszgarska ze strony Jego Wys. Jakuba beja do wice-jenerał-gubernatora Kołpakowskiego, aby go upewnić o dobrych chęciach swego monarchy względem zajęcia Kokandu przez Rosyan. Na mowę ambasadora jenerał Kołpakowski odpowiedział, że biały Car chce aby Rosya była połączoną z Kaszgarem węzłami przyjaźni i aby handel między obu sąsiedniemi krajami czynił postępy pod gwarancyą rządów rosyjskiego i kaszgarskiego. Chciano wynagrodzić ambasadora kaszgarskiego i wyprawić go przez Usz do Czetycharu z darami dla dworaków Jakuba beja, lecz zmieniono zamiar i ma być wysłaną wielka ambasada do Kaszgaru, aby tem zniewolić tego mocarza i starać się zawiązać silniejsze i trwalsze stosunki z Kaszgarem. Mówią o komisarzu rosyjskim, który ma być doń wysłanym i zająć siedzibę w jego stolicy. Lękają się jednak, aby Jakób bej nierobił trudności nim zezwoli na stałe rezydowanie przy sobie komisarza rosyjskiego; słyszał on bowiem o kontrakcie zawartym przez pułkownika Sosnowskiego z mandarynem Zieu-Czeon o dostarczanie zboża, soli i mąki dla wojska chińskiego tej prowincyi, które gotuje się wkroczyć do kraju, zajętego przez muzułmanów, będących przewodnikami władzy Jakuba beja. Gubernator chiński postanowił rozpocząć zaciętą wojnę z Jakubem bejem w miesiącu sierpniu. Pułkownik Sosnowski wysłany do Chin dla wynalezienia drogi do Kantonu otrzymał misyę sekretną zawiązania stosunków handlowych nie tylko z kupcami, lecz nawet z rządem chińskim. Jenerał Sosnowski pojął wybornie swoją misyę i zawarł kontrakt z rządem Bogdochana o dostawę 10,000 czetwerti zboża. Już 8 karawan wyszło z Semipalatińska przez twierdzę Zaiwan i przybyło do miejsca przeznaczenia. Kupcy rosyjscy korzystają z tego że Chińczycy są bardzo przyjacielscy i wysyłają urzędowemi karawanami towary z fabryk rosyjskich.

Pierwsza karawana wyszła z Semipalatińska w styczniu i przywiozła do magazynów petersburskich materye z chińskiego jedwabiu. Mówią o wielkiej karawanie, którą wyślą do Zieu-Czeon z amunicyą wojenną i karabinami. Wszystko to nie może się podobać Jakubowi bejowi.

Jednakże władze chińskie w Azyi przychylniejsze są dla Rosyi niż dla Mahometanów i wkrótce może będzie można przestać schlebiać Jakubowi bejowi, który dziś większym jest nieprzyjacielem Rosyi niż Chin. Kwestya ambasady do Kaszgaru jest prawie zdecydowaną, a ambasador będzie miał polecenie zapewnić, że rząd rosyjski pełen jest przyjaźni dla Jakuba beja, że Car dziękuje Jego Wysokości za neutralność zachowaną przezeń w chwili wojny z Kokandem i pragnie zachować przyjazne stosunki dla dobra obu krajów.

Rzym 1 czerwca.

(J.) Nagły przewrót w Konstantynopolu więcej jeszcze zadziwił, niż zajął sfery publiczne. Spodziewano się w Stambule nadzwyczajnych wypadków, lecz nie przewidywano, by wzięły taki obrót i ukończyły się czysto pałacową rewolucyą. Przewidywano raczej krwawe zamieszki, ale nie przeczuwano spokojnego zamachu stanu i nagłej detronizacyi Sułtana. Że cała ta sprawa została przeprowadzoną nadzwyczajnie zręcznie, nie ulega żadnej wątpliwości a tajemnica w jakiej utrzymał się spisek do ostatniej chwili, dowodzi wprawnej ręki i odważnego kierunku. Przypomina on sekretne zakupno akcyj kanału Sueskiego i z jednej strony zwraca oczy ku Anglii, z drugiej ku Petersburgowi, przeciw któremu wymierzony został.

W kołach politycznych panuje wielka ciekawość co dalej będzie, ale do tej chwili nikt sobie jeszcze sprawy nie zdaje z zamachu i nikt przewidzieć nie może, co on za sobą pociągnie. Nawet najwyższe powagi ciała dyplomatycznego dokładnie nie wiedzą, jak się przewrot pałacowy odbył, i kto nim właściwie kierował. Przyszła chwila, w której wypadki europejskie ważą się na szali sekretnych układów, a tajemnica przyszłości należy do bardzo małej liczby wybranych. Minister spraw zagranicznych powiedział wczoraj w Izbie, że nie otrzymał dotąd żadnych szczegółów ze Stambułu, a chociaż mu nie bardzo dowierzano, kładąc milczenie na karb obawy wypowiedzenia czego za wiele, to zdaje się, że w pałacu Braschi nie wiele więcej otrzymano informacyj, niżeli publiczność przez telegraficzną ajencyę. To tylko pewna. że Włochy pragną w tej chwili jak najmniej się odzywać, jak najmniej zwracać na siebie uwagi i trzymać się na uboczu. Wprawdzie stanowisko jakie poniekąd królestwo zajęło w Europie nie dozwala mu usunąć się zupełnie od biegu wypadków, ale nikt bardziej nie pragnie pokoju, nikt go więcej nie potrzebuje i nikt się więcej nie obawia idącej burzy od Wschodu. Jakiś łańcuch sekretny łączy Włochy z cesarstwem Niemieckiem, ale mimo opieki tak pewnej i tak potężnej, rząd tutejszy nie jest dość silnym we własnym domu, by niemieć prawdziwych powodów do obawy na przyszłość.

Cała tutejsza prasa oficyalna powtórzyła z wielkiem zadowoleniem artykuł organu Gambetty, *La République Française*, donoszący o układach dwóch rządów w celu zamiany na ambasadę poselstwa francuskiego przy królu włoskim. Stronnictwo liberalne z prawdziwym tryumfem zwraca uwagę na pokorny i schlebiający nawet ton dziennika, którego kierownicy będą może niedługo u władzy. Mylą się republikanie francuscy, sądząc, że potrafią sobie zjednać rząd włoski. W dzisiejszym gabinecie nie znajdą przyjaciół ani sprzymierzeńców w parlamentarnej lewicy. Pochlebne słówka nie osłabią ścisłych stosunków z Prusami, ani umniejszą wpływu pałacu Cafarelli. Złamanie konwencyi wrześniowej uczyniło przedział między dwoma narodami, którego propaganda Gambetty znieść nie potrafi. W *Consorteryi* istnieje dotąd stronnictwo napoleońskie, ale stronnictwa francuskiego we Włoszech liberalnego zupełnie nie ma. Czują one swą winę wobec Francyi i boją się Francyi a Francyi katolickiej nienawidzą.

Wobec oficyalnego obchodu urządzonego w Medyolanie na cześć zwycięstwa pod Legnano, katolicy wstrzymali się od wszelkiego udziału w uroczystości, jaką rząd chciał wyzyskać dla własnych celów. Za to w Watykanie tego samego dnia deputacya złożona z przedstawicieli dwudziestu czterech miast składających niegdyś ligę lombardzką, przywiozła z sobą dla Ocja św. ogromny pargamin przepysznie oprawny i ślicznie ozdobiony, który oddany został do biblioteki watykańskiej na pamiątkę siedmiowiekowej rocznicy sławnego zwycięstwa pod przewodnictwem papiestwa, któremu Włochy zawdzięczały swą niepodległość. Służyć on będzie także za dowód, że Włochy katolickie nie zerwały w XIX wieku z dawną tradycyą narodową, łączącą je ze Stolicą św. i za protest przeciw krzywdom od lat pietnastu wyrządzanym Kościołowi i zamachowi na jego niepodległość. W Aleksandryi kończą w tej chwili wieżę katedry, którą przed kilku wiekami rozpoczęto na podziękowanie Panu Bogu za otrzymane zwycięstwo nad Fryderykiem Barbarossą. Każde z miast składających niegdyś ligę lombardzką posyła ku ozdobie pamiątkowej świątyni wielką marmurową statuę miejcowego patrona. Liga zwyciężyła przy okrzyku „*S. Pietro e libertà.*“ Tym samem słowem witała deputacya Ojca św. składając u stóp papieskiego tronu prośbę o kierunek w ruchu katolickim, który zapewniał przez tyle wieków niepodległość włoskim republikom i ocalił półwysep od niemieckiego jarzma. Ten sam okrzyk dzisiaj jeszcze katolicy powinni wypisać na swej chorągwi, gdyż tylko w jedności z Kościołem, w ścisłej łączności ze Stolicą św., społeczeństwo znaleść potrafi siłę do zwalczenia tej strasznej potęgi rewolucyi, która opanowała niemal cały świat.

Zauważano, że mimo zaproszeń syndyka medyolańskiego, ani król ani żaden z książąt nie pojechał na obchód lombardzki. P. Nicotera obiecał wziąść udział w uroczystości, lecz w ostatniej chwili jakimś katarem się wymówił. Widocznie obawiano się, aby wspomnienie Aleksandra III nie podziałało szkodliwie na sentymentalność niemiecką.

Dziś rano w kaplicy pałacu Malatesta odbył się w gronie krewnych i przyjaciół ślub hr. Jana Krasickiego posła do Rady państwa z hr. Maryą Krasińską, córką Stanisława i Doroty z książąt Jabłonowskich.

Londyn 31 maja.

Wiadomość o detronizacyi sułtana nie była niespodzianką dla sfer politycznych Londynu. Oczekiwano jej od chwili, gdy softowie wymusili na sułtanie usunięcie W. wezyra. Charakterystycznym rysem tego wypadku jest, że według dzisiejszych telegramów popołudniowych nie było oporu ze strony armii. Musiało być sprzysiężenie powszechne, inaczej żołnierze nie byliby tak łatwo ulegli ruchowi. Wiadomość ta odbiła się silnie na wszelkiego rodzaju walorach tureckich i egipskich, mianowicie na pierwszych. Niektóre zrobiły ogromny skok naprzód, lecz wkrótce zapewne znowu spadną, gdyż żaden szczegół zajścia stambulskiego nie usprawiedliwia tak nagłej i ogromnej zwyżki dzisiejszej. Przeciwnie pogląd dyplomatyczny tego wypadku może raczej powziąć obawę niż się oddawać ufności. Ruch inaugurowany i dokonany przez uczniów teologii mahometańskiej nie może władzy jednać ludzi lepiej usposobionych dla wymagań chrześcian. Z rozmów, jakie miałem z świadomymi rzeczy pod względem sprawy wschodniej (a wszyscy tu dziś o niej mówią) wynika, że ludzie, których detronizacya sułtana postawiła u władzy, najmniej skłonni są przyjąć jakąbądź propozycyę w interesie powstańców. Softy przeciwni byli polityce sułtana Abdul Azisa, lecz głównie i prawie wyłącznie dla tego, że pozwolił na zabór majątków Kościoła. Inne zarzuty czynione mu w zażaleniach softów, sformułowanych przed trzema tygodniami, dotyczyły ogromu jego osobistych wydatków i przekupstwa urzędników. Według zażaleń softów, zły rząd jego „stawia państwo w niemożności stłumienia powstań wybuchających ze wszystkich stron“. Wyrazy te nie zdradzają wielkiej czułości dla ruchu hercegowińskiego; prócz tego podejrzywają tu, że w ruchach softów była ręka rosyjska i że nowy sułtan chociaż bezwiednie wyniesionym jest na tron w skutku rozwiązania intrygi rosyjskiej. Ci co tak się zapatrują na rzeczy, przytaczają na poparcie swojej wersyi, że wstąpienie na tron nowego sułtana pociągnie za sobą bezpośrednio energiczniejszą politykę przeciw powstańcom, a tem samem większy opór przeciw domaganiom się wielkich mocarstw. To właśnie jest na rękę Rosyi i umotywować może czynną interwencyę mocarstw. Ponieważ interwencya raz została przyjętą i jest w toku, podział państwa koniecznym wydaje się tego następstwem. Mówią tu dziś głośno w kołach politycznych, że rząd angielski gotów jest uważać za *casus belli* wszelkie usiłowanie wtargnię-

cia do Dardanelów i że w przewidzeniu tej ewentualności chce wysłać do zatoki w Bezice eskadrę takiej siły, iżby stawić mogła czoło sprzymierzonym eskadrom Niemiec, Austryi i Rosyi. Jest to zresztą naturalnem zastosowaniem ogromnych przygotowań, jakie admiralicya angielska od dziesięciu dni robi. Lecz to postanowienie (uczynienia *casus belli* z przepłynięcia Dardanelów i odparcia siłą kroku trzech sprzymierzonych eskadr) nie całkiem się zgadza z tutejszem usposobieniem ludu, ani z zwykłą ostrożnością lorda Derby. Prawda że kwestya wschodnia w teraźniejszej swej fazu wysunęła się z rąk sekretarza stanu w *Foreign office*, to jest że zajmuje się nią cały gabinet, i że już nie Rada ministrów angielskich kontrasygnuje politykę ministra spraw zagranicznych, lecz minister spraw zagranicznych jest organem postanowień całej Rady ministrów.

1 czerwca. Mówią w kołach politycznych zwykle dobrze poinformowanych, że admirał Drummond otrzymał rozkaz zatrzymania eskadr sprzymierzonych lub jakiegobądź statku wojennego mocarstw reprezentowanych na morzu Śródziemnem, któreby usiłowały wpłynąć na Dardanele, a zarazem protegowania floty tureckiej przeciw ewentualnemu zamachowi. Rząd angielski pragnie uczynić niepodobnem wszelkie nieporozumienia co do swych zamiarów, jak to się stało przed wojną Krymską. Wiadomo, że cesarz Mikołaj sądził aż do ostatniej chwili, że Anglia nie dobędzie oręża w obronie Turcyi. Disraeli chce widocznie pokazać Europie wojennemi przygotowaniami, jakie się otwarcie robią w admiralicyi, że w razie pewnych ewentualności gotów jest utrzymać i bronić zobowiązań traktatów.

Pogłoska wiarogodna obiega tu dziś o odwołaniu ambasodora rosyjskiego z Konstantynopola. Samo powstanie tej pogłoski dowodzi że rewolucya w Konstantynopolu wybuchła wbrew interesom rosyjskim i stanowi porażkę dla jenerała Ignatiewa. Rewolucya usprawiedliwia odmowę rządu angielskiego co do podpisania berlińskiego memorandum. Największem niebezpieczeństwem w obecnej chwili w sprawie wschodniej, jest ewentualność czynnego wystąpienia Rosyi i wmieszania się nagle w kryzys. Lecz tak działając zerwałaby przymierze trzech mocarstw północnych, a Austrya mogłaby się uczuć zachęconą przez morską demonstracyę Anglii do zerwania otwarcie z Rosyą, a Niemcy pozostawiłyby bez żalu potężnego swego sąsiada na północy w zapasach z sytuacyą, któraby się stać mogła niebezpieczną.

Rząd angielski usiłuje w tej chwili zawrzeć traktat dodatkowy w przedmiocie ekstradycyi z Stanami Zjednoczonemi. Jeżeli rząd amerykański nie zgodzi się w ciągu dwóch tygodni na ten traktat, fałszerz Winslow będzie stanowczo wypuszczony na wolność.

Konstantynopol 1 czerwca.

(W) W nocy z 29 na 30 maja odegrał się drugi akt politycznego dramatu, którego pierwszy, manifestacye softów, w przeszłym mym liście streściłem.

Zmiana ministrów, wywołana choć spokojnem lecz energicznem wystąpieniem softów, pokazała się niewystarczającą, bo Sułtan przyzwyczajony rządzić się swym jedynie kaprysem, trwał uparcie w dawnem swem postępowaniu i starał się za pomocą tajnych konszachtów z upadłym wezyrem rozpoczęte dzieło liberalnego odrodzenia wywrócić. Wieści najbardziej zatrważające krążyły nieustannie i opinię publiczną w ciągłej utrzymywały gorączce; mówiono np. że Sułtan za poradą Mahmuda Paszy i pewnego ambasadora obcego mocarstwa, [illegible] tajne nie były, [illegible] stanowczy cios zadać budzącemu się duchowi publicznemu, z pomocą przyrzeczonej przez tegoż ambasadora obcej wojennej okupacyi stolicy.

W takiem to położeniu dygnitarze Wysokiej Porty, zwyczajem muzułmańskim, postawili Szeikowi Ul Islam zapytanie: „Czy monarcha piastujący swą godność bezrozumnie, nie mający potrzebnych do sprawowania rządów politycznych nocyj, trwoniący grosz publiczny na wydatki nie przynoszące żadnej krajowi korzyści, może podług przepisów prawa religijnego być pozbawiony panowania?“ Najwyższy dostojnik kościoła muzułmańskiego na taką *fetwę* odpowiedział jednem ale wymownem słowem: „Tak“.

Powagą religijnej decyzyi osłonięci: Wielki wezyr Mehmed Ruždi pasza, Hajrutlah Effendi Szeik-ul-Islam, Abdul-Muhtaleb Effendi świeżo przybyły wielki szeryf Mekki, Hussein Avni Pasza Seraskier, otoczeni wieloma wyższymi urzędnikami Wysokiej Porty, zebrali się o północy w pałacu ministerstwa wojny pod prezydencyą Midhata Paszy, podczas gdy pałac sułtański od lądu i morza otaczały znaczne siły wojskowe pod komendą Redyfa Paszy prezesa rady Seraskieratu i Ahmeda Kajzerli Paszy ministra marynarki.

Widnieć zaczynało, gdy gwałtem prawie zmuszony do wyjścia z pałacu Książę Murad-Effendi, następca tronu Osmalinów, stanął przed zgromadzonymi w Seraskieracie dygnitarzami państwa, którzy natychmiast przy napływie zgromadzającego się już tłumu ogłosili *Bi-Aat*, akt uznania nowego monarchy.

Po dokonaniu tej najważniejszej czynności, nowy Sułtan podpisał *Irade* relegujące księcia Abdul-Azis Effendego, ex-sułtana, do pałacu starego seraju, gdzie też, od wszystkich opuszczony, natychmiast pod strażą odprowadzony został. Rewolucya tryumfowała zupełnie.

Słońce wschodziło, gdy huk licznych salw artyleryi oznajmił zdumionej ludności stolicy fakt dokonany tej pamiętnej nocy, a gdy dowiedziano się, że pierwszym nowego monarchy aktem było nadanie szerokich wolności wszystkim swym poddanym, ogólna amnestya polityczna i oddanie na rzecz Państwa wszystkich skarbów nagromadzonych kapryśnem skąpstwem Abdul-Azisa, zdumienie prędko w radość powszechną zmieniło się.

Dziś spokojnie ocenić doniosłość dokonanej rewolucyi nie podobna jeszcze, sytuacya państwa Ottomańskiego zawsze jednako trudna i ciężka, społeczny i polityczny rozkład tego od tak dawna „chorego“ ciała nie zatrzymany jeszcze i przyjaciele Turcyi z niedowierzaniem zadają sobie pytanie, czy heroiczny środek, jakiego się chwycono, nie zapóźno zastósowany został, niemniej jednak uderza rozbudzenie ducha publicznego w narodzie od wieków przyzwyczajonym do życia pod jarzmem prawdziwie azyatyckiego despotyzmu, charakter ludzi rzeczywiście wyższych, którzy duchem tym pokierować pomimo mnogich zewnętrznych i wewnętrznych trudności i obcych podszeptów umieli, energiczne działanie, któ kraj oswobodziło z pod bezrozumnej tyranii każdego maniaka zajmującego się jedynie zabawą kogutami, które podnosił w przystępach waryacyi do najwyższych w kraju godności Wezyra i Muszyra których pierzaste piersi ozdabiał oznakami najwyższych orderów. Dziś zrzucony z tronu, może się on pełną swobodą tym niewinnym oddawać zabawom, podczas gdy na tronie Osmana zasiadł człowiek młody o ile słychać wykształcony, mający osobiste doświadczenie, kolejami jakie za rządów swojego stryja przechodził zdobyte. Jak ciężkim jest do zniesienia despotyzm i ile klęsk publicznych i prywatnych na narody i indywidua najwyżej nawet stojące sprowadzić on może.

Konstantynopol 29 maja.

Uśmierzył się ruch wzniecony manifestacyami softów, lecz ci co stoją na czele ruchu, nie odstąpili swych planów, między któremi detronizacya Sułtana pierwsze trzyma miejsce. W. wezyrowi dopomagają silnie świeżo zamianowani ministrowie bez teki. W ciągu tygodnia kilka odbyło się konferencyj z Midhatem paszą i seraskierem Hussein Avni paszą. Jest to skazówką, którą sobie opinia publiczna przychylnie tłómaczy i rękojmią, że ministeryum poweźmie postanowienia, aby zapobiedz wypadkom. Telegram z Brussy doniósł Porcie, że kawasy i służba ajenta konsularnego p. Bodeni, zostali napadnięci przez Turków i Veli pasza, b. ambasador w Paryżu, zamianowany gubernatorem Brussy, wyjechał w piątek, udając się na swoją posadę, aby wymierzyć sprawiedliwość za tę napaść, jakiej dopuścili się nie tylko żołnierze lecz i ludzie prywatni.

Porta nie otrzymała jeszcze urzędownie komunikacyj postanowień berlińskich, lecz telegramy jej ambasadora w Londynie Mussurus paszy, ambasadora w Berlinie Edhem paszy i wyjaśnienia, jakie jej dał jenerał Ignatiew, dozwoliły jej rozważyć ważny ten akt. Rada ministrów była jednomyślnie za odrzuceniem propozycyj zawartych w memorandum ks. Gorczakowa. Nie mogło być inaczej, gdyż prócz koncesyj sławnej noty hr. Andrassego, które Sułtan przyjął, żądają nowych rękojmi. Trudno przypuścić, aby Porta traktowała wprost z powstańcami o rozejm; byłoby to uznaniem ich za stronę wojującą. Łatwo pojąć, że Porta nie skłoni się nigdy do przyjęcia warunków wspomnionej noty, chyba zmuszona siłą. Nic dziwnego, że Anglia odmawia swego przystąpienia, i nie zdaje się być nieprawdopodobnem, że i Francya lepiej pouczona, cofnie się. Przystępując bowiem do propozycyj berlińskich, nie znała ona zasad utrzymania pokoju, które służyły za podstawę postanowień przez kanclerzów trzech Cesarzy północy powziętych w Berlinie.

Po ważnej tej sprawie Rada ministrów zajmowała się kwestyą finansową. Na naradzie odbytej w poniedziałek postanowiono odrzucić program Mahmuda paszy. Zawiadomiono wczoraj delegowanych angielskich i francuskich o decyzyi, że Porta zrzeka się utworzenia towarzystwa dzierżawczego i że co się tyczy zjednoczenia i konwersyi długu tureckiego wewnętrznego i zagranicznego, obierze ona je za przedmiot swych narad, aby dojść do rezultatu korzystniejszego dla rządu i dla właścicieli walorów ottomańskich. Wiadomość o tem postanowieniu nie wywarła żadnej sensacyi, lecz przyznać trzeba, że stagnacya interesów na giełdzie i w handlu jest zupełną. Spodziewać się należy, że W. Wezyr nie omieszka zadośćuczynić wszystkim interesowanym, aby rządowi przywrócić poparcie, którego tak potrzebuje. W chwili tej, *jak widzicie*, odbywa się kryzys, którą zanotuje historya. W Salonice toczy się śledztwo w sprawie świeżych smutnych wypadków, i prawdopodobnem jest że nie skończy się na [illegible] karach śmierci. Lecz czy istotni winowajcy zostali ukarani? Wątpić o tem można; obiega pogłoska, że dwom bejom, o których wiedziano, że mieli udział w zamordowaniu konsulów, władze miejscowe donosiły do [illegible] że gdyby byli ukarani śmiercią, ludność muzułmańska byłaby na nowo powstała. Fakt ten, jeżeli jest prawdziwym, niezawodnie zapisanym będzie w raportach delegowanych niemieckich i francuskich. Co postanowią względem Reftet paszy, exgubernatora, który był tak nieprzezornym i tak mało miał odwagi w dopełnieniu swych obowiązków? Mówią że będzie odstawiony do Konstantynopola, aby tam być sądzonym.

Mogę was zapewnić, że sprawa indigenatu greckiego będzie załatwioną ku zadowoleniu rządu ateńskiego i że Porta przesłała notę do p. Conduriotti, zawiadamiając go że przyjmuje wszystkie podstawy zaproponowane przez gabinet heleński. Chodzi już tylko o uregulowanie kilku szczegółów na zgromadzeniu, jakie się odbędzie między komisyą ottomańską i grecką.

W przeszłą sobotę ambasadorowie francuski, niemiecki i angielski i pełnomocnik włoski przenieśli się do swoich letnich rezydencyj w Bujukdere i Terapii. W dniu tym był czas okropny, deszcz i śnieg z prawdziwym orkanem Termometr spadł na 2 stopnie poniżej zera. Prawdziwa pora zimowa. Nie ma jednak epidemii.

30go maja. Dowiaduję się w tej chwili, że Mehmed-Murad effendi zamianowany został Sułtanem w miejsce zdetronizowanego Abdul-Azisa. Nie miałem czasu sprawdzić tę wiadomość, pospieszam jednak przesłać wam szczegóły, jakich mi dostarczono.

Mehmed-Murad effendi ma lat 35, a przeto młodszym jest o lat 10 od stryja swego Abdul Azisa, który pragnął od dawna zmienić porządek następstwa na sposób europejski i przenieść je na najstarszego swego syna Jussufa Izzedina. W kilka dni po pokojowej rewolucyi softów, sułtan Abdul-Azis chciał zmusić synowca swego Murada do zrzeczenia się praw następstwa i w tym celu wezwał go do pałacu. Murad przybył w w towarzystwie wszystkich swych braci i sióstr, z których jest najstarszym. W pałacu odbyła się gwałtowna scena między stryjem i synowcem. Ostatni nie chciał nawet słyszeć o zrzeczeniu się tronu, lecz owszem gorzkie uczynił Abdul Azisowi wyrzuty z powodu jego rządzenia Turcyą i szalonej rozrzutności. Sułtan wpadł w taką pasyę, że się rzucił z pięściami na Murada, lecz inni członkowie rodziny wstrzymali go. Murad zatrzymany został w pałacu, a bracia i siostry odprowadzeni zostali do swych mieszkań. Ulemy jednak znając charakter Sułtana, aby nie dokonał *fait accompli*, ogłaszając Jussufa Izzedina domniemanym następcą tronu. Aby zapobiedz temu rozwiązaniu sprawy, ulemowie i softy postanowili nową zrobić rewolucyę, skierowano wprost przeciw osobie Abdul Azisa. Stało się to ubiegłej nocy i zdaje się że Midhat pasza był przywódzcą ruchu.

Nowy Sułtan jest człowiekiem bardzo dobrze wychowanym, wspaniałomyślnym, pełnym szlachetnych uczuć, lecz słabego i wahającego się charakteru; jest bardzo przystojny i używa sławy dobrego żołnierza. Od ojca swego otrzymał bardzo staranne wykształcenie, mówi po turecku, po arabsku, po persku i dość biegłe włada językiem francuskim i angielskim. Zna on nie tylko poetów tureckich, perskich i arabskich, lecz nadto Szekspira, prawie wszystkie bajki Lafontaina i ody Lebruna. Z zamiłowaniem zajmuje się naukami przyrodniczemi i zna bardzo dobrze historyę Turcyi i innych europejskich narodów. Przeciwnie, nie lubi roskoszy haremu; słowem, jeżeli Turcya może być jeszcze zbawioną, to tylko stać się to może przez niego. Spodziewać się należy, że mocarstwa nie będą protestować przeciw tej zmianie.

Wiedeń 6 czerwca. Dziś rozpoczyna się w Wiedniu konferencya handlowo-cłowa, celem ułożenia nowej taryfy celnej. Biorą w niej udział zastępcy ministerstwa wspólnego tudzież rządu cis- i translitawskiego. Rząd węgierski delegował do tych obrad radców sekcyjnych Matlekowicza, Merforta i bar. Salmen. Konferencye nie długo potrwają, a po ich ukończeniu rozpoczną się dopiero tranzakcye z państwami obcemi względem odnowienia traktatów handlowych. Narady w kwestyi bankowej nastąpią w drugiej połowie bieżącego miesiąca, kiedy Sejm węgierski zamknięty zostanie.

— Na ostatniem posiedzeniu sejmu węgierskiego toczyły się w dalszym ciągu obrady nad projektem reorganizacyi komitatowej, wśród których ożywiona była dyskusya nad pytaniem, które miasto w komitacie Kis-Küküllö wybrać za siedzibę władz komitatowych, czy Elisabethstadt czy Dicsö-Szt.-Marton. Poseł Jul. Horwath gorąco bronił drugiego z tych miast, Izba jednak powzięła uchwałę przeciwną. To spowodowało p. Horwatha do złożenia mandatu, który miał właśnie z okręgu wyborczego Dicsö-Szt.-Marton. Na temże posiedzeniu niezmordowany interpelant poseł Daniel Iranyi, któremu p. Tisza już winien bardzo wiele odpowiedzi, wystósował do prezesa ministrów nową interpelacyę w sprawie wschodniej: „Jakie jest stanowisko ministerstwa spraw zagranicznych wobec zmiany rządu i sułtana w Konstantynopolu? i czy ministerstwo to nie odstępuje niczem zgoła od układu berlińskiego, tudzież czy w sprawach tureckich wogóle postępuje za porozumieniem się i za przyzwoleniem rządu węgierskiego?“

W sprawie austro-węgierskiej ugody handlowo-cłowej ogłasza poseł Maurycy Jokai bardzo obszerny „List otwarty do swoich wyborców“, który już dla tego, że jest listem otwartym, przeznaczony jest oczywiście dla kół szerszych, nie dla samych wyborców tylko. Pokazuje się też to z formy „listu otwartego,“ wyłącznie niemal polemicznej. Pan Jokai zwalcza dysydentów Klubu liberalnego, którzy agitacyami swemi rozsiewają całkiem błędne wyobrażenia o ugodzie, i apeluje od publiczności źle powiadomionej do publiczności lepiej powiadomionej, nie szczędząc agitatorom ostrych przymówek za ich „lekkomyślną, zaślepioną i ambitną“ dążność do wywołania wojny ekonomicznej między „sprzymierzonemi“ połowami monarchii. Co się tyczy merytorycznego ocenienia umowy, p. Jokai w jednym tylko względzie przyznaje bezwarunkowo pokrzywdzenie Węgier, t. j. w kwestyi restytucyi ceł spożywczych; bo wywody rządu austryackiego, iż Węgry mają dostateczną kompensatę w 30% ogólnych dochodów celnych, podczas gdy z artykułów sprowadzanych z zagranicy konsumują tylko 15 do 20%, nie wydają się mu słusznemi. Mimo to ministrowie węgierscy musieli przystać na ugodę taką jako całość, bo „dla podrzędnej kwestyi pieniężnej“ nie mogli przez ustąpienie swe narażać kraju na niebezpieczeństwo powrotu do absolutyzmu. Nie sądzi też p. Jokai, iżby dla owej kwestyi podrzędnej znaleźć się miał w narodzie ktośkolwiek, coby chciał być mordercą ojczyzny. Czy wy[illegible] bo „dysydenci“, zachowując się od niejakiego czasu spokojnie, pobudzani będą listem otwartym do nowej agitacyi.

Rosya.

Rosya choruje na anglofobię. Czasopisma rosyjskie tak są przepełnione wycieczkami przeciwko Anglii, przeciwko jéj rządowi, parlamentowi, prasie, p lityce z lat przeszłych i polityce czasu obecnego *per excelentiam*, że chcąc cokolwiek dowiedzieć się z pism rosyjskich o tem, co się dzieje nad Newą lub Moskwą, niepodobna rozminąć się z Anglią, bo o niéj tylko dziś się mówi, przeciwko niéj są wymierzone wszelkie pociski prasy, mniéj lub więcéj dotkliwe i na niéj ostrzą się pióra publicystów. Ten symptom, jakkolwiek nużący czytelnika gazet rosyjskich, nie jest jednak bez znaczenia, tem bardziéj że gazety te, w gorączce anglowstrętu, wygadują się częstokoć z tem, co ogół zainteresować rzeczywiście może. W tem przekonaniu podajemy w dosłownych wyjątkach z artykułu wstępnego gazety *St. Petersburskija Wiedomosti* z d. 19 (31) maja, co następuje: „Izolowana Anglia,“ mówi ów artykuł, „życzy sobie izolować Rosyę. Oto jest główny motyw odmowy gabinetu St. James przyłączenia się do berlińskiego memorandum. „Rosya nas oszukuje!“ brzmiało w chwiejny jeszcze sposób w odpowiedzi pp. Disraeli i Derby na wezwanie z Berlina. „Rosya nas oszukuje!“ brzmią wyraźniéj organa prasy angielskiéj ze szczególną zgodnością... „Rosya nas oszukuje!“ powtarza stanowczo opinia publiczna angielska... Więc Anglicy, by się zemścić nad Rosyą za oszukiwanie siebie i Europy, spieszą ze sprzedażą znajdujących się w ich rękach rosyjskich papierów publicznych, wywołując w ten sposób sztuczny ich spadek. Oto jak mści się współczesna Anglia nad państwem, niepodzielającym jéj politycznych poglądów na wschodnią kwestyę!... Bardzo naturalnie, że taki *cri d'alarme*, dający się słyszeć z tamtéj strony cieśniny kaletańskiéj, znajduje odgłos niemały na kontynencie Europy, na co zresztą liczyli głównie politycy angielscy. Anglia bynajmniéj niepodoba sobie w roli odosobnionéj, lecz życzy sobie najszczerzéj izolować Rosyę, i można przyznać, że usiłowania jéj mogą uzyskać skutek i że już nawet pewne wrażenie uczyniły. We francuskiem dziennikarstwie naprzykład poczynają pojawiać się nagany, że Francya nazbyt pośpiesznie zaapróbowała projekt ks. Gorczakowa, zaś urzędowe organa rządu wersalskiego starają się dowodzić, iż objawiona przez Francyę zgoda zupełnie ją nieobowiązuje i niezamyka drogi swobodnego w danym razie działania, czyli inaczéj, że jeśli Francya przeświadczy się o prawdziwości zarzutów Anglii przeciw Rosyi, to słowo swoje cofnąć będzie miała prawo. Podobnyż nastrój daje się widzieć i we Włoszech. Toż samo w Austryi: przez słodkie, uspakajające wyrazy mowy hr. Andrassy w austro-węgierskiéj delegacyi, przegląda również jakiś brak zaufania, jakaś nieszczerości nuta. W Berlinie podobnież jak gdyby z podejrzeniem patrzą na obecną politykę gabinetu petersburskiego. Słowem, merkantylna polityka Wielkobrytanii ma prawo tryumfować: jéj stara dewiza *divide et impera*, zastosowana dziś do praktyki, może wywołać bardzo świetne skutki.“ Dalej petersburska gazeta gorszy się bardzo tem, że p. Disraeli, który przed niedawnym czasem głosił swą wiarę w szczerość polityki rosyjskiéj, dziś się słów własnych wyrzeka, malując na czarno to właśnie, co wczoraj białem znajdował i co jutro tym samym powlecze niewinności kolorem, skoro mu tak podobać się będzie. „Miesiąc jeszcze nieminął,“ mówi potem gazeta rosyjska, „od czasu, jak p. Disraeli wygłosił panegiryk na cześć polityki rosyjskiéj, i już dekoracyą zmienił zupełnie: już agituje znowu przeciwko Rosyi, porusza niebo i ziemię, by ją odosobnić, by ją postawić w pozycyi r. 1853. Tradycyjna więc nieprzyjaźń wypłynęła na wierzch w bardzo wydatnéj formie, niszcząc wszystkie, przed chwilą tak starannie układane kombinacye.“ Następnie publicysta rosyjski zadaje sobie pytanie: „czy podziemne intrygi gabinetu St. James mają widoki sukcesu? Czy mogą one zachwiać troisty związek, wstrzymać historyczny rozwój wschodniéj tradycyi i odroczyć ostateczną katastrofę na brzegach Bosforu?“ I odpowiada na to pytanie w spcsób twierdzący, motywując to tak: „Wnosimy z chmur złowrogich, zaciemniających znowu horyzont Europy i z przejawów opinii publicznéj w rozmaitych jéj krańcach, że słynna pentarchia europejska mocno jest zachwianą; we Francyi bowiem i Włoszech zaczynają wykazywać się wyraźnie separatystyczne dążności, bo oba te państwa, acz z różnych przyczyn, jednakowe mają prawa niedowierzać polityce trzech cesarstw, podejrzywanych przez nie o jakieś tajemne zamiary, nienazbyt dla nich korzystne. Co zaś do samego związku troistego, to chociaż on spoczywa na fundamentach zanadto mocnych, by same angielskie intrygi podkopać je mogły, ma jednak swą słabą stronę, która w danym czasie stać się może pierwszym wyłomem ułatwiającym ogólne pęknięcie murów. Tą słabą stroną, są wewnętrzne stosunki Austro-Węgjer, paraliżujące usiłowania hr. Andrassego, a kombinujące się tak dziwnie, że co w rozwiązaniu kwestyi wschodniéj pożądanem jest dla Austryi, to jest wstrętnem dla Węgier i *vice versa*. Nadto zaś wszystko książę Bismark nieokazuje się dziś bynajmniéj tak łatwym co do ustępstw dla Rosyi, jak tego spodziewać się należało, owszem: w wielu względach przechyla się on bardziéj ku stronie Austryi, w skutek czego nawet pierwotny program ks. Gorczakowa podległ już wielu nader ważnym zmianom. Tem wszystkiem ośmielona Porta odrzuca berliński memoryał i ma odwagę przypominać Europie, że według traktatu paryskiego niema prawa się mięszać w wewnętrzne jéj interesa. Oto są owoce intryg angielskich,“ powiada nareszcie rosyjska gazeta, „niedziw że najtrwalsze przymierza stają się chwiejnemi, gdy zewsząd je podkopują! Dla tego powinniśmy być przygotowani, że wkrótce nastąpić może nowe ugrupowanie państw, w którem nas wszyscy sprzymierzeńcy opuszczą i zostawią samych. Nie dowierzajmy więc nikomu, jedno własnéj sile, na zasadzie znanego niemieckiego przysłowia: *Ein jeder zählt nur sicher auf sich selbst, der Starke ist am mächtigsten allein!*

Turcya.

Hati-humajum nowego Sułtana, ogłoszone dnia 1 czerwca, opiewa według przekładu *Dz. Polsk.* z *Correspondance Orientale* jak następuje:

Mój dostojny wezyrze, Mehmedzie Ruždi pasza!

Łaską Najwyższego Króla królów i jednogłośnem poddanych naszych życzeniem, wezwani do zajęcia tronu uwielbianych przodków naszych, a zważywszy wasze uznane doświadczenie i wasz patryotyzm, potwierdziliśmy was w waszym urzędzie wielkiego wezyra, zarówno jak i wszystkich naszych ministrów, tudzież urzędników naszego rządu.

Powszechnie jest wiadomem, że od pewnego czasu trudne warunki, w jakich znajdowały się wewnętrzne i zewnętrzne stosunki cesarstwa, zachwiały do pewnego stopnia publiczne zaufanie i zagrażały cesarstwu ruiną. Skutkiem tego była bardzo nagląca potrzeba zapobieżenia temu stanowi rzeczy i przywrócenia spokoju i ufności pomiędzy poddanymi cesarstwa, przez wybór systemu, zdolnego do odrodzenia publicznego dobra. Oprzeć administracyę cesarstwa na podstawach silnych i rzetelnych, jest głównym przedmiotem największej naszej troskliwości. Życzymy sobie, aby przepisy Szeriatu były przestrzegane, aby administracya ogólna państwa naszego została oddaną obywatelom według ich zdolności, żeby ministrowie nasi byli upoważnieni do dyskutowania i postanawiania, na jakich zasadach ma być opartą wolność wszystkich naszych poddanych bez wyjątku, postęp wszechstronny zgoła umysłów, ratunek ojczyzny, cesarstwa i narodu. Chcąc spełnić te szczere zamiary nasze, uznaliśmy za stósowne przystąpić do reorganizacyi rady stanu, ministerstwa sprawiedliwości, publicznego wykształcenia, finansów i innych działów administracyi. A skoro jedną z najważniejszych gałęzi rządu są finanse, trzeba przedewszystkiem zwrócić uwagę na wprowadzenie wszelkich możliwych gwarancyj porządku i bezpieczeństwa. a mianowicie, aby nie czyniono żadnych wydatków budżetem nieprzewidzianych i zaprowadzono ścisłą kontrolę w warunkach zdolnych publiczne obudzić zaufanie. Pragnąc ułatwić wykonanie wspomnianych środków przez ulżenie ciężarów skarbu, postanowiliśmy opuścić sumę 60 tysięcy kies z naszego skarbu prywatnego, również z dochodów kopalń węgla w Eranhesteż i innych, tudzież z fabryk należących do naszych dóbr cesarskich — w nadziei, że temi, tudzież innemi zmianami w wydatkach uzyskamy równowagę w budżecie cesarstwa.

Naszem najsilniejszem postanowieniem jest, ażeby traktaty z przyjaznemi mocarstwami zawarte, były przestrzegane ściśle jak dotąd, i aby przyjazne i szczere stosunki, jakie nas z niemi wiążą, zostały utwierdzone i wzmocnione.

Oby Wszechmocny na wszystkich zlewał swe łaski!

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 7 czerwca. Co targ przypomina się nagląca potrzeba naprawy mostu na Starej Wiśle za rzezalnią uszkodzonego, albowiem w dni targowe powstaje prawdziwy ścisk wozów na Kazimierzu dążących do miasta jedyną dziś otwartą drogą na most stradomski, gdy dawniej wozy ładowne i z budulcem szły tylko ulicą Starowiślną do miasta. Most Stradomski wymaga podobno również poprawy, a gdyby przypadkowo uszkodzony został, nastałaby zupełna przerwa związków tak między miastem a Kazimierzem jak i całą Galicyą. Przez most pod rzezalnią przeprowadzają po kładkach bydło, ale w obawie, bo i kładki nie dość bezpiecznie położone. Jeżliby lato przeszło bez naprawienia mostu zerwanego powodzią, to trzebaby chyba znów czekać przyszłego roku dla przywrócenia bezpośredniej stałej komunikacyi.

— Kandydaci seminaryum nauczycielskiego we Lwowie przybyli tu w sobotę rano i zabawili do wczoraj, zwiedziwszy w ciągu tego czasu wszystkie osobliwości miasta: kościoły, zakłady naukowe, Uniwersytet, Akademię, ratusz, gabinety i muzea, Zamek z grobami królewskiemi i skarbcem kościelnym, tudzież Smoczą Jamę, cmentarz, kopiec Kościuszki, Bielany, kopalnie Wieliczki. Wszędzie towarzyszyli im dyrektorowie lub profesorowie tutejszych seminaryów nauczycielskich, a po gabinetach oprowadzali i wyjaśniali właściwi profesorowie lub ich asystenci. Goście lwowscy z wielką pilnością oglądali wszystkie przedmioty godne widzenia a oraz wyrazili swoje podziękowanie za gościnne przyjęcie, jakiego tu doznali ze strony dyrektorów seminaryów, pp. Józefczykowi i Jabłońskiemu, profesorom i kolegom krakowskim. Na wycieczkach śpiewali na przemian pieśni polskie i ruskie, i pieśnią pożegnali Kraków na odjezdnem.

— Na wystawę sztuk pięknych nadeszły obrazy: Walerego Eliasza „Opiekunka sierot,“ Koniuszki portret mężczyzny i Macieja Marduły stypendysty Towarzystwa Tatrzańskiego, rzeźby z drzewa: N. P. Marya i krucyfiks

— Na spalony kościół w Piwniczny nadesłali na nasze ręce parafianie z Głogoczowa 6 złr., z Mogilan 3 złr., z Zalasowy 4 złr., zaś na pogorzelców w Piwniczny parafianie z Zalasowy 9 złr. 12 c., z Głogoczowa 6 złr., z Mogilan 3 złr.

— N. Pan przeznaczył z własnej prywatnej szkatuły 1500 złr. na wsparcie pogorzelców w Husiatynie.

— W policyi złożono okulary znalezione w poniedziałek na plantacyach.

— Straż policyjna przytrzymała Józefę Gąsiorównę z Wadowic, znaną złodziejkę, na kradzieży bielizny ze strychu na Podgórzu i odebrała od Wojciecha Kłapety z Bieżanowa chustkę białą z żółtą obwódką i znakiem *W.*, zapewne skradzioną.

— Wczoraj rano zastrzelił się w koszarach na zamku Ernest Jek, z Freudenthal na Szląsku, podoficer artyleryi wałowej, liczący lat 25, a dzisiaj rano zastrzelił się w koszarach przy klasztorze Bernardyńskim Franciszek Neswadba, czech, 21 lat liczący, podoficer ułanów i uczeń szkoły żandarmeryi polowej. Przyczyna obu samobójstw niewiadoma.

— *Pokrok* czeski donosi, iż zesłany do Galicyi p. Maresch na rewizyę szkół średnich, był niegdyś księdzem i jako dozorca szkół w Czechach odznaczał się zapędami germanizatorskiemi, a gdy nastały czasy swobodniejsze, doznawszy pewnych nieprzyjemności został powołany do Wiednia.

— W Wyciążach w powiecie Krakowskim w nocy z niedzieli na poniedziałek trzech polowych zajęło kilka sztuk bydła, które znaleźli w szkodzie na łąkach dworskich. Napadnięci przez sześciu włościan mocno zostali poranieni, tak że zachodzi u dwóch nawet wątpliwość, aby przy życiu utrzymać ich można. Sprawa cała poszła już na drogę sądową.

— W klasztorze Sióstr Miłosierdzia pod Wysokim Zamkiem we Lwowie wyłamano w nocy poniedziałkowej kratę u okna kancelaryi klasztornej i skradziono w biletach bankowych 560 złr., 6 łyżek stołowych srebrnych, łyżki i łyżeczki z chińskiego srebra, kielich srebrny z patyną pozłacany i kielich z białego metalu z patyną.

— X. Aleksander Walenta, koop. w Złotnikach, przeniesiony do Podhajec na miejsce X. Jana Baara, który objął expozyturę w Zawałowie, a X. Klemens Euringer, wikary w Jeziernie, został kooperatorem w Złotnikach. X. Antoni Karnasiewicz, wikary w Wadowicach, mianowany zastępcą nauczyciela religii w gimnazyum bocheńskiem, a miejsce jego objął X. Antoni Kudasik. X. Michał Śliwowski wybrany został przełożonym Jezuitów w Nowym Sączu. X. Tomasz Tusza, pleban w Zdżarzu otrzymał probostwo w Zasowie, a zarząd probostwa w Zdżarzu objął wikary ze Zgórska, X. Eug. Wolski. Kooperatorem w Jeziernie został X. Michał Stupnicki z Gołogór, tam zaś X. Bilik z Kąkolnik, a do Kąkolnika X. Jan Ocetkiewicz, wikary w Czerwonogrodzie. Wikarym w Szaflarach został X. Piotr Krawczyński, wikary w Gawłuszowicach. D. 9 maja umarł X. Franc. Dolinaj, wikary w Rajczy. X. Józef Mazurkiewicz, prof. teol. w Tarnowie, otrzymał probostwo w Oleśnie, a tameczny zarządca X. Andrzej Wójciczek, przeniesiony na wikarego do Łąk dolnych na miejsce X. Stan. Paszyńskiego, przeznaczonego do Oleśna.

— *Szczutek* został skonfiskowany. Dobrze mu się stało, bo na cóż zajmuje się polityką. Wydrukował on bowiem konstytucyę turecką nadaną przez nowego sułtana.

— W Brodach, jak pisze *Gaz. Lwowska*, aresztowała dnia 1 czerwca policya miejska dwie obce kobiety, które usiłowały zmieniać na rynku fałszywy bilet jednoguldenowy. Widząc niebezpieczeństwo, jedna z tych kobiet próbowała odrzucić małą paczkę, którą jednak strażnik policyjny spostrzegł i odebrał. W paczce tej było kilka fałszywych biletów na 1 złr. i 10 złr. Uwięzione kobiety zeznały, że nazywają się Franciszka i Maryanna Kuchowne, że przybywają z Rosyi i że noty austryackie otrzymały od pewnego Czecha, u którego mieniały bilet na 50 rubli. Policya aresztowała następnie ojca obu tych kobiet, Antoniego Kucha a w hotelu, w którym cała ta rodzina mieszkała, znaleziono zakopanych 78 sztuk fałszywych not austryackich na 10 złr., 42 zaś na 1 złr. wraz z dwoma płytami. Antoni Kuch, który zresztą przy rewizyi sam wskazał kryjówkę z fałszowanemi notami i z płytami, zeznał następnie, że już poprzednio w Czechach karany był sześcioletniem więzieniem za podrabianie banknotów. Po odbyciu kary emigrował do Rosyi, i osiadł koło Dubna, w Strakłowie, gdzie ponownie począł fałszować papierowe pieniądze austryackie. Płyty znalezione przez policyę brodzką, są kościane, jedna z nich służyła do odbijania not 10 złr., druga do not na 1 złr. Antoni Kuch, któremu za wspólnika w fałszerstwie służyć miał niejaki Wacław Jellinek, Czech osiadły w Korycie za Dubnem, zeznał dalej, że sam podrobił 1000 lub 1100 sztuk banknotów na 1 złr., nie pamięta wszakże, ile sfałszował banknotów na 10 złr. Jak twierdzi, zostało u wspólnika Jellinka 800—900 jednoreńskowych i jedna płyta. Wymianą fałszywych pieniędzy trudnić się mieli synowie Jellinka i niejaki Pleskal, cieśla przebywający w Radziwiłłowie lub Dubnie. W skutek tych zeznań Kucha, udał się c. k. komisarz policyi Michaleskul z Brodów do Radziwiłłowa, gdzie też za jego interwencyą policya rosyjska uwięziła wspomnionego Pleskala, u którego znaleziono jednę fałszywą notę na 10 złr. Resztę wskazanych przez Antoniego Kucha wspólników tej szajki fałszerskiej wyśledzić i aresztować ma policya rosyjska.

— Lipskie muzeum etnograficzne mianowało marszałka hr. Dzieduszyckiego i inspektora kolei czerniowieckiej Gintla członkami honorowymi.

— Od d. 1 czerwca wyszła z obiegu srebrna moneta zdawkowa, niemiecka na części talara liczona, jakoto srebrniki, złotówki i dwuzłotówki, tudzież dawniejsze tak zwane „dobre grosze“ ($2\frac{1}{2}$ srebrników) czyli półzłotki. Niektóre kasy mogą jeszcze przyjmować wywołaną monetę.

— Z powodu ustatniej rewolucyi tureckiej 30go maja znachodzą się często wymieniane nazwy: *softa, chodża, ulema, mollah* i *imam*, których tłumaczenie podajemy według *J. des Débats*. W szkołach urządzonych przy meczetach i nazwanych *medżesse*, uczniowie zowią się *softy* i mieszkają jak seminarzyści w domach szkolnych, czyli gospodach, *imaret*, są tam darmo żywieni a często nawet darmo odziewani, jeśli się wykażą stanem ubóstwa. Liczba softów jest bardzo wielka, gdyż stan ten uwalnia od służby wojskowej i otwiera pole do wyższych naukowych i kapłańskich godności a nawet często do świeckich urzędów. Softy uczą się po arabsku, rozbierają koran i jego komen-

tatorów w duchu prawowiernym, oraz prawa kościelne na koranie oparte studyują, przytem nieco historyi kalifatów. Gdy złożą egzamin, otrzymują tytuł *chodża* i zajmują się nauczaniem softów. Po pewnych latach, nie wcześniej jak w 30 lub w 35 roku życia, chodża może się ubiegać o tytuł *ulema* t. j. doktora teologii i prawa kościelnego; ulemowie mogą dostać urząd duchowny *imamą* albo być umieszczeni w administracyi *wakufów* czyli *ewkafów*, dóbr kościelnych i fundacyjnych. Imam jest kapłanem przy meczecie; *mollah* zaś jest tytuł honorowy, dawany znakomitszym ulemom, lecz mogą go otrzymać także ludzie świeccy, sędziowie obeznani dokładnie z koranem i prawem; niekiedy tytuł *mollah* używany bywa przez cześć bez żadnej zasługi tego, któremu się go daje. W pojęciu europejskiem *softa* jest studentem, *chodża* kandydatem, *ulema* doktorem teologii i prawa *mollah* uczonym, który już pozyskał sobie imie naukowe lub wyższy stopień w hierarchii duchownej.

— W Europie zaczyna już wchodzić w użycie, szczególniej w willach i domach wiejskich, rodzaj wiatraków z Ameryki sprowadzanych, które umieszczone są na szczycie domów i siłą wiatru obracane, pompują wodę do różnego użytku domowego. Na jednej z fabryk w Wrocławiu umieszczono taki młyn, który ciągnie wodę w górę dla fontanny dziedzińca, skrapiania ogrodu i zapełniania kadzi ogniowych.

— Miasto Genewa otrzymało z zapisu majątku ks. Karola Brunswickiego, po strąceniu wszystkich wydatków i kosztów 16½ milionów franków, z których wydało 7 milionów na spłacenie długów swoich, zbudowało wiele dróg, wystawiło teatr, rzezalnię, odnowiło ratusz i założyło cmentarz, a pozostałe jeszcze 2½ milionów złożyło w bankach na procenta.

— Amerykańskie dzienniki podają humbug, że wystawę w Filadelfii odwiedziła w tych dniach 116-letnia kobieta, nawiskiem Mella Dod, z Bauling-Grin w Kentucky. Staruszka z trudnością zdecydowała się na odwiedzenie Filadelfii długi czas wzbraniając się od tej wycieczki. Lecz córki jej, z których jedna ma lat 94, a druga 87, a które obie w panieńskim pozostają stanie, tak bardzo życzyły sobie zwiedzić wystawę, a wedle zdania matki takaby to była krzycząca nieprzyzwoitość, by panny same puszczały się w podróż do miejsca pełnego gwaru, pokus i widoków dla dziewiczego oka niewłaściwych, że biedna staruszka uledz musiała prośbom córek i wraz z niemi do Filadelfii zjechała.

Teatr. Jutro we czwartek dnia 8 czerwca, jedenasty gościnny występ p. J. Rychtera, komedya w 5ciu aktach Moliera: *Skąpiec*. Początek o godzinie wpół do ósmej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 6 czerwca pogoda; termometr w cieniu od 13·8 doszedł do 29·4 C. Barometr zwolna opada; dnia 7 czerwca o godzinie 6ej rano stan jego był 744·3 milimetrów; termometru 16·6 C. Wiatr wschodni.

— We czwartek dnia 8 czerwca: Śgo Medarda biskupa.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiedeń 4 czerwca.

O ubiegłym tygodniu można powiedzieć, że był jednym z najobfitszych w bardzo ważne wypadki polityczne i finansowe, czyli ekonomiczne, a jednocześnie jednym z najuboższych pod względem rezultatów i tranzakcyi. Gwałtowna zmiana panującego w Konstantynopolu zrobiła w pierwszej chwili najlepsze wrażenie na giełdach europejskich bez wyjątku, zapewne z powodu, że w detronizacyi dawnego sułtana widziano zrazu usunięcie głównej przeszkody pacyfikacyi półwyspu Bałkańskiego i pokojowego załatwienia kwestyi wschodniej. Tę ważną wiadomość przyjęto więc powszechnym applauzem i wszędzie okazała się chęć do kupowania papierów miejscowych, międzynarodowych, a mianowicie tureckich i odpowiednio temu podniosły się wartości lokacyjne i spekulacyjne. Ale za to niebawem przyszła kolej na ale i jeżeli, zwłaszcza gdy nowy sułtan zdawał się nie spieszyć z objawieniem swych intencyj, a powstańcy o jego wstąpienie na tron bynajmniej się nie troszczą. Oprócz tego zaniepokojono się obstawaniem przy memorandum berlińskiem ze strony trzech mocarstw północnych i uzbrojeniami, oraz ruchliwością Anglii, a w Londynie samym konsole znowu o cały procent (nie licząc odciętego kuponu) spadły.

Nadto każdy z targów europejskich ma swego własnego mola, co go gryzie. Paryż zajęty sytuacyą finansową Egiptu, która kapitalistów i spekulantów francuskich, oraz główny tamtejszy instytut kredytowy nie mało kosztuje, a której uporządkowanie wcale gładko nie idzie i bez pewnych ofiar przeprowadzić się nie da. W Niemczech trwa zawsze stagnacya interesów i bieda. Wszędzie zaś panuje obok niezwykłej, lecz bardzo naturalnej obfitości i taniości pieniędzy, brak i trudność kredytu, oraz wzrastające ciągle niezaufanie i niechęć do wszystkiego, co ma do tranzakcyi najmniejsze podobieństwo. Poszczególe zaś u nas, ile razy się zdaje, że złe czasy już zupełnie przeminęły, następuje zawód i przestroga. 15ty zeszłego miesiąca przeminął w świecie handlowym dość łatwo i spokojnie; lecz we dwa tygodnie później, a zatem z okazyi terminu 1 b. m. zachwiała się tutejsza dość stara i znaczna firma, której całkiem niespodziewane zawieszenie wypłat pociągnęło za sobą upadek kilku znacznych domów na prowincyi; oprócz tego jeden większy przemysłowiec widział się zmuszonym do cichego z swymi wierzycielami układu.

Podobne wypadki aż nadto jasno dowodzą, żeśmy złych czasów jeszcze nie przebyli, a rzecz prosta, że skutkiem tego zaufanie powracać nie może. Ale się teraz znowu pokazało, że i na innem polu nasze stosunki ekonomiczno-socyalne nie mało zostawiają do życzenia. Nie jest tu mowa o zamierzonym dualizmie bankowym, ani o cofnięciu się akcyj Banku narodowego w jednym dniu o 40 złr.; to ostatnie jest nonsensem i owocem hazardowej gry, bo czy tamten projekt przyjdzie do skutku, czy się rozbije o własną niepraktyczność, likwidacya Banku narodowego zakończy się w pierwszym wypadku prędko i korzystnie, a w drugim nie będzie wcale potrzebną; co się zaś tyczy istotnej wartości akcyj tego instytutu, to już w jednym z ostatnich listów była ona w przybliżeniu podana. Chodzi tu o Zebranie ogólne kolei Koszycko-Bogumińskiej, które za pomocą środków Radom zawiadowczym właściwych zwołane i złożone, i dzięki temu znakomitą większością głosów, w przytomności komisarza rządowego, zatwierdziło w Peszcie 1 b. m., kontrakt za plecami akcyonaryuszów między Verwaltungsratem i budowniczymi dodatkowo zawarty i przyznający tym ostatnim 4,600,000 złr. dodatkowego wynagrodzenia wbrew pierwotnym z ich strony zobowiązaniom, skutkiem czego zagwarantowany dochód znowu został uszczuplony i zredukowany bez ceremonii z 5 na 4 od sta. Prezesem tego Towarzystwa jest ten sam baron Vay, Excellencya, pod którego kierownictwem odbyła się historya Ost-Bahnu; ale jeżeli znowu ten sam kraj był widownią jego świetnych czynów, to zdaje się, że teraz kredyt kolei Koszycko-Bogumińskiej także w Przedlitawii został ustalony. Słychać bowiem, że galicyjska część kolei Preszów-Tarnów ma być temu Towarzystwu odstąpiona z powodu, że ono już nabyło węgierską część tej linii. Czy to wchodzi w ogólny plan, według którego u nas sprawy kolejowe mają być uporządkowane i który ma wzmocnić kredyt nowych kolei żelaznych i ich papierów, niewiadomo, ale tymczasem kursa ich akcyj i obligacyj nie noszą wcale na sobie śladów tego upragnionego kredytu i zaufania.

Oświęcim d. 7 czerwca.

Na targ dzisiejszy przybyło wołów sztuk 1580, płacono za 100 kilo mięsa od 55 do 57 złr., pozostaje 300 nieprzedanych; dzisiaj szło daleko gorzej, niż na poprzednim targu.

Ajencya Oświecimska Banku Gal. handlu i przem.

Wiedeń dnia 6 czerwca.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 1091, węgierskich 2449, niemieckich 175; razem 3715 sztuk.

Galicyjskie płacono od 54, do 58, węgierskie od 50, 54 do 59 złr.; niemieckie od 57 do 63 złr., wszystko rozprzedano.

Wilhelm Amirowicz,
Caffé Stirbök.

Andrychów 3 czerwca. Płacono za 1 hektoliter pszenicy 9·20, żyta 7·50—, jęczmienia 5·30, owsa 4·54, ziemniaków 2·08; za 100 kil. siana 2·50, słomy 2·—; metr drzewa twardego 4·30, niękkiego 2·90; za ½ kilo mięsa —·18, masła —·40.

Biała 3 czerwca. Za hektolitr pszenicy 8·— żyta 6·84, jęczmienia 6·55, owsa 4·89, kukurudzy 5·—, grochu 12·—, bobu 7·—, soczewicy 16·40, prosa 9·—, ziemniaków 3·25, za 100 kilogramów siana 3·40, komiczu 3·80, słomy od 3·50 do 4·—, koniczyny 70 złr.

Przyjechali do Krakowa od 6go do 7go czerwca.

HOTEL KRAKOWSKI: Otylda Krajewska z Galicyi, Dr Aleksander Semkowicz ze Lwowa, Dr Smolka ze Lwowa, Jan Dobrowolski kapitan z Tarnopola, Edward Stieglitz kupiec z Frankfurtu, Stanisław Czajkowski z Tomaszowa, Jan Hruszka inżynier z Pragi, Aniela Pawłowska z Galicyi, Jan Sobesta z Tarnowa, Władysław Wawrzansch adwokat z Rzeszowa, Walenty Mierczyński z Poznania, Rudolf Jacobsonn kupiec z Pesztu, Karol Steusing adwokat z Wiednia, Kazimierz Krzyżanowski inżynier z Tarnowa, Władysław Zieliński z Przemyśla, Teodor Konopacki wł. dóbr z Podola, Józef Grzeczny wł. dóbr z Warszawy, M. Byczek z Bochni, J. Gniewosz wł. dóbr z Galicyi, Stanisław Warzeszkiewicz z Wadowic, J. Korasadowicz z familią z Wielowsi, Józef Brukl wł. dóbr z Kongresówki, Aleksander Pytliński właś. dóbr z Rosyi, X. Emil Gadziński z Galicyi, Rudolf Doller ob. z Morawy.

(Nadesłane). 1474

Właśnie odebraliśmy smutną wiadomość, że Adolf Szalay Doktór medycyny — były uczeń wszechnicy Jagiellońskiej a potem Akademii medyko-chirurgicznej w Warszawie w 37ym roku żrcia, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie zakończył życie w dniu 1go czerwca b. r. w mieście Noworadomsku w Kongresówce, gdzie od kilku lat przemieszkiwał.

NADESŁANE. 1472

Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie.

Stan z dnia 31 maja 1876 r.

Przychód:

Wpłacone udziały	259,277	złr.	73 ct.
Wkładki na książeczki i rachunek bieżący	588,106	„	99 „
Weksle reeskontowane	91,200	„	— „
Procenta pobrane	34,574	„	19 „
Fundusz na dywid. za r. 1875	15,933	„	32 „
„ rezerwowy	1,816	„	92 „
Zysk przeniesiony nar. 1876	418	„	96 „
Razem	991,328	złr.	11 ct.

Rozchód:

Weksle eskontowane	976,072	złr.	55 ct.
Procenta wypłacone	1,740	„	— „
Dywidenda	8,719	„	39 „
Koszta administracyi	2,076	„	37 „
Gotówka w kasie	2,719	„	80 „
Razem	991,328	złr.	11 ct.

Towarzystwo eskontuje weksle członków swoich pobierając procent 7½% w stosunku roku. Przyjmuje wkładki na książeczki także od niecłonków rachując 6% od dnia złożenia.

H. Wodzicki. H. Komar. H. Kieszkowski.
Szef bióra *L. Jędrzejowicz.*

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 5 czerwca. Don Carlos opuścił Anglię. Zapewniają, że ma popłynąć do Filadelfii. Poselstwo marokańskie przybyło do Marsylii.

Petersburg 6 czerwca. W kołach dobrze świadomych rzeczy utrzymują, że ze strony rosyjskiej nie będą przedsiębrane żadne kroki względem Turcyi bez poprzedniego porozumienia się z państwami przyjacielskiemi.

Bern 5 czerwca. Dziś nastąpiło otwarcie Rady związkowej. W Radzie narodowej wybrany został prezesem Aepli z St. Gallen, wiceprezesem radca stanu Berner z Vaud; w Radzie stanów prezesem Nagel z Turgau, wiceprezesem Dr Roth z Appenzell.

Madryt 6go czerwca. W senacie przyszło do obrad nad konstytucyą. Prezes ministrów Canovas del Castillo oświadczył w toku obrad, że rząd z powodu obecnego położenia stronnictw w Hiszpanii nie może pominąć zawieszenia rękojmi. Kongres naradzał się nad budżetem wojennym. Canovas oświadczył, że rząd zrobi kwestyę gabinetową z uchwalenia budżetu, a to po uchwaleniu przez komisyę zniżenia budżetu o 31 milionów. — Doniesienia przychodzące z Rzymu są, jak słychać, przychylne porozumieniu się z Watykanem.

Wczoraj rozpoczęły się w Wiedniu konferencye delegatów rządów austryackiego i węgierskiego celem szczegółowego wypracowania ustaw wynikających z ugody zawrzeć się mającéj. Na pierwszem miejscu jest ułożenie taryfy cłowéj. Zresztą nic nowego. Ministrowie bar. Lasser, Stremayr i Unger wyjechali za urlopem. Dzienniki donoszą, że szefem sztabu głównego nie został mianowany fmp. Packeny, lecz fmp. bar. Schönfeld, jeden z najmłodszych jenerałów armii austryackiéj, tak co do lat służby, jak wieku. Bar. Schönfeld znany jest jako poseł austryacki na kongres brukselski.

Dziś niemożemy niczem przyłączyć się do wyjaśnienia położenia politycznego. Zapewne dopiero w Ems, dokąd dziś wyjechał cesarz Wilhelm, zapadnie decyzya co do dalszego zachowania się. Anglia tymczasem przysposabia się do wielkiej wojny a uderza w tej chwili objazd lordów admiralicyi na statkach wojennych brzegów morza północnego. D. 5 b. m. jacht admiralicyi „Enchantress" z członkami ministerstwa marynarki zawinął do Wilhelmshaven. Zarazem zbroi się Rosya. W. ks. Konstanty oglądał fortyfikacye Kronstadtu i kazał przyśpieszyć budowę okrętów. Gdy fregata pancerna „Petropawłowsk" miała odpłynąć, część załogi wzbraniała się wsiąść na okręt.

W francuskiéj Izbie deputowanych przyjdzie zapewne do twardego żądania ze strony lewicy, gdyż jak twierdzi *Patrie*, poprawka Gambetty do ustawy municypalnéj żądająca przyznania wszystkim gminom, wyjąwszy sam tylko Paryż, prawa wybierania burmistrzów, miała już uzyskać 223 podpisów; natomiast zaś donosi *Monitor*, że na radzie ministrów d. 3 b. m. odbytéj postanowiono odrzucić wszystkie poprawki do téj ustawy wniesione, gdy tym czasem poprawka Gambetty idzie najdaléj. Wolność gminy nie jest we Francyi dotąd znaną tak z powodu centralizacyi, jak i dla tego, że wszystkie sprawy choćby gminne są tam z politycznego punktu widzenia traktowane.

Komitet francuskich posiadaczy papierów długu publicznego hiszpańskiego wygotował protestacyę przeciw redukcyi kapitału zamierzonéj przez rząd hiszpański. Zapewne angielscy posiadacze tych papierów pójdą za tym przykładem. Gabinet madrycki w niemałym też jest kłopocie wobec własnego kraju, bo wnioski ministra skarbu co do długu publicznego wywołują niezadowolenie, jak również zamierzone oszczędności w płacach niższych urzędników. Rząd pragnie przeto przerzucić walkę finansami wywołaną na pole polityczne, na kwestyę zniesienia *fueros* — bo to zaraz stworzyć mu może większość liberalną. W sprawach zaś finansowych groziło mu rozbicie się stronnictwa liberalnego. W kortezach sypano bowiem zarzutami — to przeciw temu, to przeciw owemu gabinetowi w ciągu lat ostatnich u władzy stojącemu, przyczem nie obeszło się bez osobistych przymówek i podejrzeń. Była nawet mowa o ustanowieniu komisyi parlamentarnéj, którаby zbadała zarząd skarbowością od czasów rewolucyi. Ale zapewne nigdy do téj komisyi nie przyjdzie, albowiem zbyt wielka liczba jest takich, co się obawiają wykrycia różnych nie dość formalnie poczynionych wydatków. Zamiar podwyższenia podatków również budzi niechęć w kraju, ale ministeryum nie obawia się upaść, bo nie ma w téj chwili żadna partya w kortezach większości, prócz jego przyjaciół.

Abdul-Azis pogrzebiony już — nie ma więc co o nim mówić, a tylko jedno pozostało po nim wspomnienie, bo *La Turquie* pisała po jego zdetronizowaniu: „Ubolewamy, że podług najświeższych wiadomości, jakie nas doszły, powiedzieć trzeba, iż wielka liczba kas, które mieściły w sobie, jak wspomnieliśmy, 30 milionów liwrów tureckich, znalezione zostały próżne; ale są starania, aby wywiedzieć się, gdzie pieniądze te zapodziały się. W niektórych skrzyniach znaleziono 8 milionów w obligacyach skonsolidowanego długu, własność Abdula Azysa". O szczegółach śmierci byłego Sułtana nikt oczywiście wiedzieć nie będzie więcej nad to, co ogłosi rząd. Sami nawet lekarze stwierdzili tylko śmierć w skutku ujścia krwi i oglądali nożyczki, które były bronią zabójczą, ale nie mogli zbadać, czyja ręka nią kierowała. *Deutsche Ztg* podaje taki telegram o lekarskiem *visum et repertum*: „Wprowadzono nas do dużego pokoju z oknami na morze; tam leżał na sofie pod oknem trup wśród kałuży krwi, która była obficie na posadzce do koła. Pokazano nam wyostrzone nożyczki z małym guziczkiem blisko kończyn. Ciało Abdula Azisa było d. 4 czerwca o godz. 11ej przed południem, w którym czasie odbyły się oględziny, zupełnie zimne, lubo jeszcze nie sztywne. Znaleziono na lewem ramieniu mało co powyżej zgięcia, przecięcie na 3 centimetry głębokie a 5 długie z krawędzią zębatą, nieregularną. Weny były zupełnie przecięte, arterye w trzech czwartych częściach. Na prawem ramieniu mniej więcej w tem samem miejscu co na lewem było przecięcie 2 centimetry długie, zaledwie 1½ głębokie, które tylko drobne weny przecięło".

Polit. Corresp. w liście z Konstantynopola z d. 2 b. m. pisze o ministrach: „Zdaniem jednych, zaprowadzenie konstytucyi w Turcyi, w jakiejkolwiek formie, jest rzeczą niepodobną, gdyż taka instytucya wkrótce musiałaby obalić zupełnie panowanie Osmanów; gdy mniejszość w gabinecie z Midatem paszą na czele chce zaprowadzić konstytucyę liberalną obok przyjaznego stosunku do chrześcian". Aleź stosunek ten powinienby już być naznaczony konstytucyą. Zdaniem naszem musiałaby konstytucya opierać się na pojęciach chrześciańskich, inaczej nie będzie konstytucyą, a wtedy oczywiście islam nie wytrwałby długo w Europie.

Właśnie wieczorem przed śmiercią Abdula Azisa rozesłał rząd turecki notyfikacyę o wstąpieniu na tron Murada V w tych słowach: Na mocy jednozgodnego życzenia całej ludności Abdul Azis chan został dziś zdetronizowany a W. sułtan Murad V, domniemany potąd następca tronu cesarskiego, obwołany cesarzem Turcyi. (podpis) Ruždi." Dopóki nie nadeślą dwory zagraniczne uznania Murada, na domach poselskich i na okrętach nie mogą powiewać pawilony, a jednak poselstwa francuskie i włoskie nie czekały na ten akt urzędowy, a nawet statki niemieckie wywiesiły z początku chorągwie, lecz zaraz je zwinęły; na domach poselstw rosyjskiego, austryackiego i niemieckiego nie powiewają jeszcze chorągwie.

Rewolucya pałacowa nie odbyła się tak miękko, jak o tem telegrafowano, bo gdy spisek dojrzał i dzień jego wybuchu był naznaczony, obsadzono pałac sułtański wojskiem pod wodzą Redifa paszy a od strony Bosforu majtkami. Hussein Avni przybywszy do pałacu, zastał już wezyra Midhata i obaj odczytali w obecności wezwanego Murada zdanie szeika ul islam Hassana Hairullah, który na zapytanie piśmienne odpisał, że księgi święte pozwalają usunąć sułtana, poczem z aktem zrzeczenia się Redif wszedł z żołnierzami do mieszkania sułtana i podał mu do podpisania abdykacyę. Abdul-Azis stawić chciał opór, ale zagrożono mu, że żyw nie wyjdzie, i podpisał co chciano. Hat nowego sułtana jest niczem więcej, jak kopią dawniejszych odezw tego rodzaju.

Książę Czarnogórski jest formalnym rządzcą tych części Hercegowiny, które są w powstaniu. Od niego wychodzą rozkazy tak do dowódzców powstania, jak do tymczasowych władz lub wójtów, on mianuje rządzców i dowódzców, on rozpisuje daniny, słowem jest *de facto* księciem Hercegowiny zachodniej. Wszelkie przypuszczenia o wstrzymaniu powstania, polegają na mylnej podstawie. Owszem, teraz organizuje się nowy napad na środkową część kraju i znaczne siły mają się zebrać pod Banianami. Pełnomocnikiem zaś władyki jest mianowany na Hercegowinę Krystyn Jowanowicz.

Arcybiskup belgradzki wydał do duchowieństwa serbskiego odezwę, aby popierało komitety utworzone do zaopatrywania rannych i pielęgnowania chorych. Główną stacyą komisyi sanitarno-wojskowéj jest jednak Cetynia, dokąd przybyli z Rosyi z pieniędzmi i materyałami pułkownik Roller i radzca tajny Palutyn a ks. Wasilczykow, który początkowo urządzał ambulanse i był ajentem politycznym, wraca do Petersburga. Weselicki bawi także w Cetyni i on ma być głównym ajentem rosyjskim przy rządzie czarnogórskim.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Wiedeń 7 czerwca. *Politische Correspondenz* dowiaduje się o mianowaniu członków naczelnego Trybunału administracyjnego. Mianowani są: prezesem, dotychczasowy szef sekcyi ministerium spraw wewnętrznych bar. Staehlin; prezesem senatu szef sekcyi w ministerium skarbu Dr. Fierlinger; radzcami: radzca ministeryalny w ministerium spraw wewnętrznych Schmerling; dyrektor dyrekcyi skarbowej powiatowej w Wiedniu radca dworu Ott; radzca dworu, prokurator skarbowy w Wiedniu Postel; radzca ministeryalny w ministerium wyznań Strański; deputowany Rady państwa, radca dworu przy namiestnictwie w Tryeście Winkler; deputowany Rady państwa, radca dworu bar. Scharschmid; radzca namiestnictwa Tyrolskiego Echart; radzca namiestnictwa dolnej Austryi Strangfeld; radzca sekcyi w ministeryum skarbu Skulski, członek czeskiego Wydziału krajowego Alter. Zarazem prezes Trybunału Staehlin otrzymał godność tajnego radzcy.

Wersal 7 czerwca. Naquet wniósł w Izbie wniosek względem przywrócenia rozwodów.

Londyn 6 czerwca. *Times* podaje artykuł o postawie Anglii w kwestyi wschodniej i podnosi tę okoliczność, że zapadło postanowienie, iżby niedozwolić Rosyi rozdzierać bezkarnie traktatu z r. 1856 (który już został rozdarty przez zniesienie neutralności morza Czarnego. *Red.*). Wszelako postanowienie to nie powinno prowadzić do pomijania zasad sprawiedliwości i ludzkości. Rosya, jako obrońca chrześcian w usiłowaniach ich około wolności i cywilizacyi (!) będzie zawsze strasznym nieprzyjacielem państw tłumiących wolność i cywilizacyę. Idee te muszą być brane na wzgląd przy zaprowadzaniu spiesznych i radykalnych reform.

Bukarest 7 czerwca. Dziennik urzędowy ogłosza umowę handlową austryacko-rumuńską.

Konstantynopol 7 czerwca. Ośm milionów w konsolidach ze skarbu Abdula Azisa pochodzących, złożono w ministeryum skarbu. Nie będą one puszczone w obieg. Kiamil pasza mianowany będzie ministrem bez teki. Synowie Sułtana będą odtąd uczęszczać regularnie na kursa szkolne. Mahmud pasza (były wezyr) zamieszka w Czesme pod Chio.

Kursa. Wiedeń 7 czerwca, godz. — m. — po poł. Renta papierowa 65·25 — Renta srebrna 68·70 — Losy z r. 1860 107·90 — Akcye Banku Narod. 810. — Akcye kredytowe 133·60 — Londyn 121·65. — Srebro 103·30. — Napoleony 9 67 — Lombardy 76 50. Losy z r. 1864 128·— — Akcye kolei Karola Ludwika 191·50. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 120 — — Akcye kolei węg. północ. wschod. 99· 50. — Akcye kolei węg.-wschod. 31·— Anglo Bank 66·—. — Obligacye indemn. galicyjskie. 85·75. — Losy premiowe węgierskie 68·75. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 86·75·— Akcye kolei półn. zach. austr. 126·50 — Listy zastaw. hipoteczne 87.85 — Obligi pierwszeństwa kolei państw. 91·50 — Marki 59·60 — Ruble 151·50.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

(notowany przez Izbę handlową krakowską).
Kraków 7 Czerwca.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski (za 1 sztukę)	1 57	1 59
Rubel srebr. obrączkowy „ 1 „	1 60	1 70
Talar pruski „ 1 „	0 —	0 —
Mark niemiecki „ 1 „	0 59	0 60
Dukat holenderski ważny „ 1 „	5 64	5 72
Dukat austryacki „ 1 „	5 65	5 73
Napoleondor „ 1 „	9 56	9 70
Półimperyał „ 1 „	9 70	0 —
20-to markówka niem. ważna „ 1 „	11 80	11 95
Srebro austryackie (za 1 złr.)	1 02	1 04
Kupony austr. srebr. płatne na 100 zł.	101 50	— —
Listy zastawne i obligi:		
5% Pożyczka krajowa galic. (za 100 zł. w. a.)	90 —	— —
Oblig. indemn. gal. (we Lwowie)	86 —	87 50
4% list. zast. T. kr. z. (we Lwowie)	78 —	80 —
5% list. zast. T. kr. z. (we Lwowie)	86 75	87 25
6% list. hip. bn. hip. (we Lwowie)	87 75	89 25
6% list. dł. g. z. wło. (we Lwowie)	93 50	95 —
5½ list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
5% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	91 —	92 —
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
7% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	99 —	100 50
Priorytety banku g. dla h. i p. w Krak. (za 100%)	— —	87 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I. (za 100 r.)	96 —	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	96 —	— —
5% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	92 35	93 35
4% listy likwidac. król. Pol. (za 100 r.)	81 50	83 —
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	191 —	194 —
„ Lwowsko-Czern. „ „ 200	120 —	123 —
„ ban. hipot. we Lwowie „ 200	226 —	231 —
„ banku dla Han. i P. w Krak. z wpł. 80 zł.	— —	62 —

Oprócz bieżącego kuponu, obliczającego się każdodziennie w miarę terminu płatności. (ruble i kop.)

Losy krajowe.	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	14 50	16 75
Losy m. Stanisławowa	17 50	19 —
Wiedeń 6 Czerwca		
5% jedn. dług państ. bank.	65 10	65 20
5 „ „ „ srebr.	68 3	68 50
„ Oblig. ind. niż. Austr.	101 —	102 —
„ „ „ czeskie	100 —	— —
„ „ „ węgierskie	74 50	75 25
„ „ „ galicyjskie	85 75	86 25
„ „ „ bukowińskie	84 25	84 75
„ „ „ siedmiogr.	74 25	75 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	97 —	97 60
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	97 30	97 45
4 „ galicyjskie	78 —	— —
5 „ „	86 —	87 —
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	94 50	95 50
6 Zakł. kred. z. w Krak. wl. 18	90 —	92 —
7 „ „ „ „ „ 20	100 —	101 —
6 „ „ „ „ „ 36	91 50	— —
5½ sr. „ „ „ „ 36	93 —	— —
5 „ węgierskie listy	— —	88 50
5 „ zakł. kredyt. austr.	103 50	103 75
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	88 —	88 25
5 „ Domen. państ. 120 złr.	139 75	140 —
6 „ Banku gal. hipot.	87 50	88 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	239 —	241 —
„ „ „ 1854	105 50	106 50
„ „ „ 1860	107 75	108 25
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	115 50	116 —
Losy pożyczki z r. 1864	127 25	127 75
„ prem. pożyczki węg.	66 50	69 —

	płacą	żądają
Losy Comorente	19 —	20 —
„ Kredytowe	158 50	159 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	95 50	96 —
„ księcia Salm	33 50	39 —
„ „ Palfy	28 50	29 —
„ „ Klary	28 50	29 —
„ hr. St. Genois	28 50	29 —
„ miasta Budy	29 —	30 —
„ księcia Windischgraetz	22 75	23 50
„ hr. Waldstein	22 50	23 —
„ hr. Keglevich	13 —	13 50
„ Rudolfa	13 50	14 —
„ tureckie 400 frank.	20 —	20 50
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	809 —	812 —
Zakładu kredytowego	134 50	184 75
Żeglugi parow. na Dunaju	337 —	339 —
Kolei północ. Ferdynanda	1815	1820
„ rządowej fr. a.	255 —	256 —
„ zachod. c. Elżbiety	143 50	144 50
„ Południowej	78 75	79 25
„ Galicyjskiej	192 25	192 75
„ Czerniowieckiej	120 —	120 75
„ Albrechta	41 50	42 50
„ węg. półn.-wschod.	99 50	100 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	106 50	107 —
„ Alföldsko-Fiumańskiej	100 75	101 25
„ Koszycko-Bogumił.	86 50	87 50
„ Siedmiogrodzkiej	89 50	90 50
„ Cisańskiej	191 50	192 —
„ wschodnio-węgierskiej	31 50	32 —
„ austryack. półn.-zach.	126 —	127 —
„ Franciszka Józefa	127 —	127 50
Banku anglo-austryackiego	65 —	65 25
Zakładu Kredytowego węg.	115 80	116 10
Banku franko-austryackiego	13 —	14 —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyjskiego d. handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	54 —	54 50
„ galicyjsk. hipotecznego	—	— —
„ dla obrotu ogólnego	83 75	84 50
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	— —	— —
„ Koszycko-Bogumińskiej	67 50	68 —
„ państwowa St. 500 fr.	151 —	152 —
Emissya z r. 1867	142 —	143 —
„ południowa St. 500 fr.	108 75	109 25
Bony 1875—1876 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	100 —	100 50
„ „ 100 złr. w. a.	— —	95 50
„ „ w srbr. 5%	104 —	104 50
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	— —	— —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100.	97 25	98 —
Emissya II.	94 50	95 —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	76 75	77 —
Emissya z r. 1867	— —	— —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	62 —	62 50
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	— —	78 50
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	— —	75 —
Waluty.		
Cesarskie korony	—	—
„ dukat na wagę	5 77	5 77 88

	płacą	żądają
Napoleondory	9 67	9 68
Suweryny angielskie	12 10	12 20
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	103 10	103 25
Srebro, kupony	— —	— —
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	— —	— —

Lwów 6 czerw.

	płacą	żądają
Dukat holenderski	5 68	5 68
„ cesarski	5 68	5 78
Półimperyał rosyjski	9 75	9 95
Rubel srebrny rosyjski	1 58	1 67
„ papierowy	1 57½	1 59½
Talar pruski	0 —	0 —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	85 90	86 70
„ „ „ 4%	78 75	79 75
„ „ Banku hipotecz.	87 70	88 70
Obligi indemn. bez kuponów	86 —	86 90
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	189 —	191 —
„ „ lwowsko-czern.	119 50	121 50
„ banku hipotecz. gal.	227 —	230 —

Warszawa czer.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
Listy zastawne 1 seryi	96 85	97 15
„ „ 2 „	96 85	97 14
kupon	176¾	— —
„ „ nowe	92 90	93 20
kupon	220 13/16	— —
„ likwidacyjne	82 20	82 50
kupon	0 200	— —
Kolej warszawsko-wiedeńska	— —	— —
„ „ bydgoska	73 —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	211 —	213 —
„ „ „ 1866 „	206 —	208 —

Dnia 9 b. m. w piątek o godzinie 10ej, w kościele OO. Kapucynów w Krakowie, odbędzie się Msza Ś. za duszę ś. p. **Karola Libelta.** (1466-2-3)

(Nadesłane).

Zawiadamiam Szanowną Publiczność że objąłem na ten rok **w letnim Teatrze Krakowskim** RESTAURACYĘ i BUFET, w których dostać można wszelkich potraw gorących i zimnych, śniadań, objadów — oraz kolacyj między aktami i po skończeniu widowiska — kawy, śmietany, mleka słodkiego i kwaśnego, owoców, wina i piwa, lodów, ciast, chłodzących napoi. Przyjmuję także abonamenta.

Czyniąc to zawiadomienie, polecam się względom Szanownéj Publiczności.

Andrzéj Tyrkalski,
(1470-1-2) restaurator
w letnim Teatrze Krakowskim.

Obwieszczenie

Ponieważ na dniu 15 lutego b. r. licytacya na budynek szkolny w Szynwałdzie powiatu Tarnowskiego, nie przyszła do skutku, dlatego przeznacza się jeszcze dwa termina licytacyi, **26 czerwca** i **28 lipca b. r.** o godzinie 10éj zrana w budynku szkolnym. Koszta wynoszą 4,339 złr. 38 c. w. a. Wadyum 10%. Przyjmuje się i pisemne oferty, które jednak przed terminem licytacyi nadesłać trzeba. (1464-1-2)

Z Rady szkolnej miejscowej w Szynwałdzie.
X. Żegota Górski, przewodniczący.

Ogłoszenie konkursu.

Nr. 12341. (1356-1-3)

Podaje się do publicznéj wiadomości, iż z początkiem roku szkolnego 18⁷⁶/₇₇ jest do rozdania w c. k. wojskowych zakładach wychowawczych, jakoteż w c. k. akademii marynarskiéj 15 galicyjskich miejsc funduszowych.

O warunkach uzyskania tych miejsc można powziąść wiadomość z urzędowéj „Gazety Lwowskiéj“, gdzie warunki te podane są równocześnie szczegółowo jakoteż z ogłoszenia publikowanego za pośrednictwem Dyrekcyi wszystkich szkół średnich w kraju.

Termin wniesienia podań do Wydziału krajowego upływa z dniem **24 czerwca 1876 r.**

Lwów dnia 24 maja 1876 r.

Uprasza się, aby osoby, które książki swoje złożyły w komis w Księgarni ś. p. Józefa Czecha, po odbiór takowych najpóźniéj do 23 czerwca r. b. zgłosić się raczyły. (1467-1-3)

Najnowsze z Konstantynopola

Strącenie z tronu Sułtana

w wielce oryginalnem, interesującem i ciekawem **przedstawieniu.** (1360-1-3)
Cena: 50 cent. wal. a.
Wyłącznie jedyny skład:
Bazar, w Wiedniu, VI., Gumpendorferstrasse Nr. 47—49.

Jan Filewicz

Doktór wszech nauk lekarskich, osiadł po jednorocznéj praktyce w szpitalach krakowskich jako lekarz praktykujący w **Kolbuszowy.**
(1504-1-3)

Faeton lekki

jest do sprzedania u lakiernika RAUSCHA na Kleparzu pod Nr. 121. (1490-1-6)

Majątek

odległy 2 mile od Lwowa, pół mili od kolei, mający 720 mrg. rozległości, czyniący 800 złr. z propinacyi, z bardzo ładnym i dogodnym dworem, jest po 100 złr. za morgę do sprzedania. — Bliższa wiadomość pod lit. **W. H. Stare Sioło.** (1489-1-3)

5000 budulców

przeważnie sosnowych, od **15** cali wyżéj, **42** do **45** stóp kubicznych sztuka przeciętnie — **jest do sprzedania w dobrach Rzemień** dwie mile od kolei, ćwierć mili od wody spławnéj. — **Zgłosić się** do administracyi na miejscu, poczta **Dąbie.** (1502-1-3)

Dietrich'a
patentowany hamulec

dla łatwiejszego wstrzymywania i swobodniejszego ruchu koni. (1350-2-2)

Piękny ten wynalazek mam zamiar sprzedać w Austryi-Węgrzech. — Interesowani zechcą się zgłosić listownie pod adresem: **Maschinenbaumeister H. Dietrich w Poczdamie** (Postdam).



Zawiadamiam, **że wiosenny kurs jazdy konno W Szkole Ekwitacyjnej Krakowskiej otwartym został.**

Lekcye trwają od 11 rano do 8 wieczór a ceny za naukę jazdy są bardzo przystępne, albowiem celem i dążnością zakładu jest, wszelkiemi siłami ową bezpodstawnie istniejącą apatyę w téj gałązi nauki przewalczyć.

Wszystkie kraje a nawet plemiona niżej cywilizacyą stojące, uważają za konieczną i użyteczną jazdę konno, a przykładu dotąd niebyło, ażeby gdziekolwiekbądź we świecie istniejący Zakład Ekwitacyjny, musiał tak śmiertelnie pasować się o byt i egzystencyę, jak Szkoła Ekwitacyjna Krakowska.

Widzą nieomal wszyscy, że w całym kraju, jedna jest tylko Szkoła Ekwitacyjna Krakowska; utrzymać ją tedy, powinno leżeć w zadaniu ludzi dobro wychowania młodzieży na oku mających, szczególniej zaś towarzystwa rolnicze i ku podniesieniu chowu koni, swojego czynnego poparcia, owej instytucyi odmawiać niepowinny.

Cudzoziemcy, zwiedzający czasami Zakład Ekwitacyjny Krakowski, badając system nauki i tresury zdumiewają się, że pomimo widocznych wysiłań ze strony zakładu, tak małą ma liczbę zwolenników.

Jazda konno w kraju, gdzie w ubiegłej przeszłości trudno było znaleść człowieka, któryby konno nie jeździł, prawie zupełnie została zaniedbaną.

Dlaczego popadło się w takie mazgajstwo i ślamazarność, ciężko jest pojąć, bo niby zganianie na złe czasy, nie ma tu miejsca, gdy się zważy, że zakład wszelkie możebne robi ustępstwa młodzieży i nawet wszystkim, aby się tylko uczono, i znów jeżeli się rozważy, że młodzież owa, na inne mniej użyteczne cele, fundusze zawsze znaleść potrafi.

Dowodzenia niepotrzebuje, że jazda konno, należy do najprzyjemniejszych i najwłaściwszych rozrywek młodocianego wieku. Dla starszych jest lekarstwem w różnych słabościach, a zwłaszcza zbawienną jest dla tych którzy siedzące mają całodniowe zatrudnienie.

Jazda konno dobrą jest przeciwko hipohondryi, czyni człowieka rzeźkim, dzielnym, ochoczym, rozpromienia myśli, chęć życia i t. p.

U pań, jak doświadczeniem i przykłada mi mógłbym już dzisiaj stwierdzić, usuwa bladnicę, zapobiega roztyciu, przywraca sen, przytomność, usuwając zbytnią wrażliwość i t. p.

Dla dzieci jest najlepszą gimnastyką, rozbudza siłę żywotną, ambicyę zastanawiania się, a jeżeli jazda konna, ma być niejako nagrodą chłopcu za dobrą naukę w szkole i grzeczność w domu, to już tem pewniej, wszystko małe chłopię dla konia, ze siebie zrobi.

O ile dzisiaj znamy wybitne osobistości, odznaczające się tem lub owem w kraju, to wiemy, że mało z nich taki, któryby za młodu nie był ćwiczony w tem prawdziwie męzkiem rzemiośle.

Dzielny bowiem duch, w dzielnem i zdrowem tylko ciele przemieszkiwać może, miękkość zaś obyczajów, wygódki i zniewieściałość, wiodą człowieka do indywidualnego i moralnego upadku.

Obywatele i Panowie! jeżeli uznajecie konieczność i potrzebę Zakładu Ekwitacyjnego, wspomnijcie, że tylko człowiekiem jestem, że praca moja i uporne trwanie, trwanie tak męczeńskie z zakładem, powinno Waszą uwagę na siebie zwrócić.

Szkoła Ekwitacyjna nie żebrze miłosierdzia ni jałmużny, ale żąda, aby jako instytucya związana z tradycyami przeszłości z rolnictwem, chowem koni i dobrem wychowaniem młodzieży, aby niebyła spuszczoną z oka, zwłaszcza przez ludzi, którzy będą przed potomnością odpowiadać za kierunek pokolenia, które im powierzone zostało. (1497)

Roman Piechocki.

Folwark

położony przy drodze z Gdowa do Limanowy, pięć mil od Krakowa, w ładnéj i zdrowéj okolicy, obejmujący ogółem 112 morgów obszaru, w tem 30 morgów lasu, a 80 morgów ornego gruntu przeważnie pszennego, z dobremi budynkami gospodarczemi, domem mieszkalnym o czterech pokojach, kuchni i spiżarni, dwoma ogrodami warzywnym i owocowym, jest każdego czasu, z powodu stosunków familijnych, z wolnéj ręki za cenę 7,500 złr. do nabycia. — Na żądanie udzieli bliższych szczegółów *W. Kołodziejski* w Krakowie, Rynek główny Nr. 33. (1450-3-4)

Padaczkę

(epilepsyę) leczy listownie specyalny lekarz **Dr. Killisch,** Neustadt, w Dreznie (Saksonia). — **Przeszło 8000 skutecznie wyleczonych.** (1349-26-104)

Sprzedaż machin.

Z powodu zmniejszenia obecnie wielkiego składu **machin parowych, tokarni, wiertaczów i heblarni** tudzież wszelkich rodzai **machin rękodzielniczych** nowszej konstrukcyi dla **opracowań metalu i drzewa** sprzedaję po **znacznie zniżonych cenach.** (818-30-)

B. Politzer,
c. k. dostawca nadworny,
Wien, Wiedeń, Wohllebengasse 6.

Regestra gospodarcze

układu Wiktora Bylickiego,

zjednały sobie tak powszechne uznanie, że nakład pierwszy niektórych numerów został **zupełnie wyczerpnięty.** Podpisany właściciel i wydawca zrobiwszy nakład drugi znacznie większy, **przeto tańszy, zniżył także o 20 do 25% cenę Listy najmu, Raportu folwarku, Raportu leśnego i Książki służbowéj.**

Prospekta całego wydawnictwa rozsyła na żądanie franco. (1451-3-)

M. DWORSKI w KRAKOWIE.

Z powodu licznych podań o udzielenie posad w Towarzystwie Wzajemnych Ubezpieczeń, Dyrekcya podaje do publicznéj wiadomości, że wszystkie urzędy w téj instytucyi są obsadzone. (1473-1-3)

Kraków dnia 6 czerwca 1876 r.

Dyrekcya
Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie.

Obfite w jod i brom

kąpiele solankowe Goczałkowice

pod Pszczyną (Pless)

przystanek kolei żelaznéj prawego brzegu Odry, będący w połączeniu ze stacyą Dziedzice kolei północnéj Cesarza Ferdynanda, zostały z d. 20 maja otwarte.

Wszelkie gatunki **zdrojów** i **żętycy** są w zapasie. Kąpiele parowe, wanienkowe i natryski są do dyspozycyi.

Lekarze kąpielowi: radca sanitarny **Dr. Babel** i **Dr. Kratzert.**

Zamówienia na pomieszkania i tym podobne zapytania uprasza się nadesłać do

(1499-1-4) **Zarządu kąpielowego.**

Mycothanaton

(Schwammtod)

od r. 1861 wypróbowany przez władze i budowniczych środek do **zupełnego wytępiania**

grzybów na drzewie, w domach i na murach.

Środek przeciw tworzeniu się takowych. Przyrząd do zabezpieczenia drzewa.

Sprawozdanie rozsyła się na żądanie **darmo** i **opłatnie.** (1269-4-6)

Vilain & Co., Chemische Fabrik **Berlin, W., Leipzigerstr. 127.**

PIGULKI BLANCARDA

ŻELAZISTO-JODOWE, NIEPODLEGAJĄCE ROZKŁADOWI

Potwierdzone prze Paryzką Akademię medyczną itd.

Łącząc w sobie własności JODU i ŻELAZA, Pigułki te używają się specyalnie przeciw SŁABOŚCIOM SKROFULICZNYM, przeciwko którym proste lekarstwa żelaziste pokazały się bezsilnemi; powracają krwi obfitość i pierwiastki jéj naturalne; obudzają i regulują odpływ krwi peryodyczny, wzmacniają stopniowo organizmy lymfatyczne, wątłe i słabe itd., itd.

Wymagać należy aby własnoręczny podpis jak obok znajdował się u spodu etykiety zielonéj.

Blancard
aptekarz,
ulica Bonaparte, 40, w Paryżu.

Wystrzegać się fałszerstw.

W Krakowie w aptece p. *Trauczyńskiego* i w aptece p. *Redyka,* — we Lwowie w aptece p. *P. Mikolascha,* — w Czerniowcach w aptece p. *Golichowskiego.* (156-5-)

LECZENIE CHORÓB PIERSIOWYCH
we wszelkim stopniu **suchót gardlanych** i wogólności wszelkich **słabości piersi i gardła** przez użycie:

SILPHIUM CYRENAICUM

wypróbowane przez Dra LAVAL w szpitalach wojskowych i cywilnych w Paryżu i w głównych miastach Francyi. SILPHIUM przygotowuje się w tynkturze, w granułkach i w proszku.

W Paryżu w aptekach PP. Derode i Deffès, 2, rue Drouot. — W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka; we Lwowie w aptece P. Mikolascha; w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (1103 6-24)

HOGG, APTEKARZ, 2, RUE DE CASTIGLIONE, PARYŻ. JEDYNY PREPARATOR.

PILULES de PEPSINE de HOGG

PIGUŁKI Z PEPSINY HOGGA.

Preparatowi temu nadano specyalnie kształt pigułek dla zabezpieczenia go od wpływu powietrza; zachowano tym sposobem wszelkie własności temu nader pożądanemu lekarstwu i uczyniono *skuteczność* jego *niezawodną.* — Pigułki Hogga przygotowują się w trojaki sposób:

1° PIGUŁKI HOGGA z CZYSTEJ PEPSINY przeciwko upośledzonemu trawieniu, goryczy, wymiotom i innym przypadłościom. specyalnym żołądka.

2° PIGUŁKI HOGGA z PEPSINY w połączeniu z *żelazem odkwaszonem przez wodoród* przeciw słabościom żołądka powikłanym niedokrwistością, niemocą ogólną, etc., bardzo są wzmacniające.

3° PIGUŁKI HOGGA z PEPSINY w połączeniu z *Iodanem żelaza* niepodlegającym rozkładowi, przeciw słabościom skrofulicznym, lymfatycznym, sifilitycznym i piersiowym.

PEPSINA przez połączenie z żelazem i iodanem żelaza łagodzi własności drażniące jakie iodan i żelazo wywierają na żołądek osób nerwowych i drażliwych.

Pigułki Hogga sprzedają się jedynie we flakonach trójgraniastych i znajdują się w głównych aptekach.

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka. (131-17-)

W Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Naturalne wyroby zdrojowe.

MATTONI i Spółka, c. k. dostawcy nadworni w **Franzensbad**
polecają wyroby swoich zdrojów, najlepiéj ze strony lekarskiéj zalecane, oraz swoje
wyroby mułu mineralnego i warzonéj soli
w *Soos* pod *Franzensbad.*

Muł mineralny dla kąpieli i okładów. (1325-2-6)
Żelazista sól mułowa (suchy wyciąg mułowy).
Żelazisty ług mułowy (płynny wyciąg mułowy) ulubiony jako wygodny, a w skutkach swych przewyższający prawie kąpiele żelazisto-mułowe, środek zastępujący dla zakładów kąpielowych i użytku domowego.
Naturalna sól zdrojowa we wszystkich chorobach, w których osięgnąć się zamierza nie bolesne, łagodne rozwolnienie, albo jako dodatek do odpowiednich celowi wód mineralnych, lub w czystem rozpuszczeniu z najpewniejszym skutkiem.

Przepisy leczenia i broszury bezpłatnie. — Skład w **Wiedniu,** Tuchlauben 14, Maximilianstrasse 5.

Pierwsza c. k. uprzywilejowana

fabryka mebli żelaznych i odlewarnia metalów

Aug. Kitschelt's Erben

Rudolf Kitschelt, **założona w** *najdawniejsza* i *największa* ze wszystkich na wied. wystawie powszechnéj jedna **w Wiedniu,**
FABRYKA:
VIII., Laudongasse Nr. 36,
rozsyła na żądanie darmo i opłatnie *illustrowane cenniki mebli żelaznych,* tudzież *owarów odlewanych z żelaza i cynku, których ceny od Marca 1876 znacz. zniżonemi zostały*



c. k. nadw. dostawca **roku 1835,**
fabryk mebli żelazn. w Austryi-Węgrzech tylko medalem za postęp odznaczona **w Wiedniu,**
SKŁAD:
I. Kärntnerstrasse 46, Heinrichshof

Wyciąg z nowego cennika 1876 r.

Nr.	*Meble ogrodowe:*	złr. c.
8.	Stołek ogrodowy do składania, lakierow.	3 50
8.	Stół ogrodowy 24"/26"	10·—
31.	Ławka ogrodowa z lanego żelaza	8·—
22.	„ „ z giętego żelaza	11·—
5.	Namiot ze stolikiem, dachem i zasłoną	90 —
14.	Najnowszy garnitur z siedzeniem na sprężynach stalowych, 1 kanapa 30 złr., 1 fotel 15 złr., 1 krzesło	9·50
1.	Ornament do grządek kwiatowych	—·18
2.	Fotel na kółkach do powożenia	58·—

Nr.	*Meble pokojowe:*	złr. c.
1.	Podst. do umywalni, lakier. nakształt orzech.	5·—
2.	Umywalnia	6 75
1.	Wielki podstawek na suknie	7·—
3.	„ „ i paras.	12·—
1.	Żelazne łóżko dla służącego	6·50
16.	Łóżko ze ścianami z blachy, pięknie orzechowo lakierowane	19·—
20.	Łóżeczko dziecinne z siatką	12·—
24.	Kołyska z siatką lakierowaną	13 —
6.	Umywalnia dla dzieci lakierowana	4·75

Meble na podróż, meble salonowe, kręte schody, figury do wodotrysków, świeczniki artystycznie wykonane z odlewu cynkowego. (697-8-8)

WYPRZEDAŻ
doborowych obrazów olejnych
po cenach znacznie zniżonych, także na wypłaty miesięczne; (1456-2-12)
NAJWIĘKSZY WYBÓR
obić pokojowych (tapet)
gustownych i tanich;
story i żaluzye do okien
najtańsze — polecają
Kutrzeba & Murczyński,
Handel papieru w Krakowie.

Clayton & Shuttleworth

fabrykanci machin rolniczych w Krakowie, Rynek l. 28
polecają PP. Rolnikom



oryginalne
Kosiarki Waltera A. Wooda,
Kosiarki Johnstona,
Żniwiarki Waltera A. Wooda,
Żniwiarki Johnstona,
Żniwiarki Samuelsona & C. „Omnium Royal“,
Przyrządy do ostrzenia noży,
Grabiarki całe żelazne,
Grabiarki amerykańskie,
Roztrząsacze do siana,

Illustrowane katalogi na żądanie bezpłatnie i franco. (850-21-)

CLAYTON & SHUTTLEWORTH,
Pełnomocnik S. Mikucki
Agencya dla Rolników
w Krakowie, Rynek Nr. 28.

Apteka „pod złotą głową“

w Krakowie w Rynku gł. pod L. 52
Władysława Bażana
zaopatrzona w środki specyalne zagraniczne i miejscowe, poleca zarazem własnego wyrobu najprzedniejszą: Wodę kolońską (Eau de Cologne double), flakon po 40 i 80 cent.
(1263-5-12)



Żniwiarki i Kosiarki

oraz części rezerwowe dostarczam wszelkich systemów:
Samuelsona Omnium Royal, żniwiarki i kosiarki najlepsze ze wszystkich,
które najbardziej polecam; Wooda, Jonstona, Ceres, Minerwa, Kirby, Champion, Hornsby'ego: Governor, Progres, Advance, Springbalance, Paragon; Buckey, Silesia niemieckiego wyrobu itd., *każda z dwoma nożami.*

Ceny najniższe.

Upraszam o **wczesne** zamówienia, gdyż osobno, później sprowadzane będą droższe.

Najsłynniejsze *lokomobile* i *młocarnie parowe* **Marshalla** oraz wszelkie machiny i narzędzia mam zawsze *na składzie.*

L. Zieleniewski,
(792-22-) **Kraków.**

Specialarzt, Universitäts-Professor a. D.
Dr. Bisenz,
Wien, Stadt, Franzens-Ring 22,
heilt gründlich ohne Berufsstörung
die geschwächte Manneskraft
(Impotenz) sowie alle
geheime u. Hautkrankheiten.
Ordination täglich von 11—4 Uhr.
Auch wird durch Correspondenz
behandelt und werden die
Arzneien besorgt.
Brochure ist zu haben das
Werk (5. Auflage:)
Die geschwächte Manneskraft
deren Ursachen und Heilung
von Dr. Bisenz. Preis 2. fl. ö. W.
(934 35-100)

ASTHMA

Duszność, chrypka, katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **cygarek antiastmatycznych** p. Levasseur, aptekarza, 23 rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną“ i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece pana Kullaka, — w Warszawie w Składach materyałów aptecz. pp. Gallego i Spiessa — w Czerniowcach w apt. p. Golichowskiego. (128-45-)

Prawdziwe
Pigułki Morisona.

Pa ARTHAUD MOULIN.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (155-33-)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece W. Redyka, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Niniejszem zawiadamiam, iż w pracowni mojéj ślusarskiej pod l 119 obok hotelu Lwowskiego na Kleparzu wyrabiam **wagi dziesiętne, łóżka żelazne,** otwieram kasy ogniotrwałe, klucze do takowych dorabiam i wszelkie roboty ślusarskie po bardzo umiarkowanej cenie punktualnie odstawiam.
(1486-2-3) **Baltazar Wilczyński.**

Sprostowanie pomyłki Nru domu.

Osoby życzące stołować się w domu prywatnym, zechcą się zgłosić pod **Nr. 318 ul. S. Jana, oficyna, I. piętro.** — W tymże miejscu można się dowiedzieć o osobie bardzo obznajomionéj w podróżach dla towarzyszenia do wód lub za granicę.
(1435-2-3)

OGŁOSZENIE.

L. 6376 (1441-3-3)

Dnia 12 czerwca 1876 r. o godzinie 11 przed południem odbędzie się w c.k. Galicyjskiej Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie publiczna rozprawa przez oferty pisemne na przedsiębiorstwo budowy mieszkania dla dzierżawcy w Rzozowie w Tynieckich dobrach funduszu religijnego.

Obliczono w kosztorysie koszta budowy w materyałach i gotówce na 6,050 złr. 85 cnt.

Oferty powinny opiewać na procenta poniżej ceny kosztów objętych.

Nie odbędzie się ustnej licytacyi i przyjmują się tylko oferty pisemne.

Do każdej oferty należy przyłączyć wadium 600 złr. w gotówce lub w należytych papierach wartościowych.

Najdalej do 12 czerwca 1876 r. do godz. 10 przed południem należy wnieść do c.k. Galicyjskiej Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie oferty pisemne, zaopatrzone w wadium i wystawione wedle warunków licytacyjnych. Ofert spóźnionych i nie wystawionych należycie nie uwzględnia się.

Przysłuża c.k. Gal. Dyrekcyi lasów i domen prawo do wolnego wyboru między oferentami bez względu na cenę ofiarowaną.

Do dnia 7 czerwca 1876 r. można wglądnąć w plan, przedmiar, kosztorys, jakoteż przejrzeć warunki licytacyi i przedsiębiorstwa w c.k. Zarządzie lasów i domen w Tyńcu (pod Krakowem) i w ostatnich dniach przed rozprawą zaś w c.k. Galic. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie.

Panowie przedsiębiorcy zechcą zatwierdzić własnym podpisem przegląd operatu i warunków budowy.

C. k. Gal. Dyrekcya lasów i domen.

Bolechów d. 22 maja 1876 r.

Dobra Medyń i Chatki

w Tarnopolskim obwodzie, o milę od Podwołoczysk odległe, 950 morgów przestrzeni zawierające w których młyny, propinacya i stawy do 4,000 złr. rocznego dochodu przynoszą, **są do sprzedania.** — Bliższą wiadomość udzieli adwokat *Żywicki* w Tarnopolu. (1440 2-3)

Do wydzierżawienia wieś

w najlepszéj glebie, o dziesięć minut od stacyi kolei położona. Dawna gorzelnia, piękne budynki. — Informacya pod lit. **J. F.** poste restante **Przemyśl.** (1424-3-4)

Poszukuje się praktykanta

do Handlu galanteryjnego i wyrobów żelaznych **J. Bulsiewicza w Bochni.** Pożądanem by było, aby takowy 2 klasy wydziałowe lub gimnazyalne miał ukończone i 13 do 15 lat liczył. (1389-6-6)

Dr. Bernard Grünhaut

osiadł w **Lisku.**
(1427-3-5)

Towary gumowe

wszelkiego rodzaju
rozsyła za zaliczką (933-74-)
J. N. Schmeidler, fabryka gumy w Wiedniu Neubau, Stiftgasse Nr. 19.

BEZ BOLU

i bez wstrzykiwania,
bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, jednéj bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach
upławy rury moczowéj,
tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko
Dr. Hartmann,
członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Sellergasse 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy, **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania zołzowych lub kiłowych wrzodów itd. Zachowuje najściślejszą dyskrecyę. Na listy z honoraryum z nazwiskiem lub literą odpowiada odwrotnie.

Za nadesłaniem 5 złr. w. a. przesyła odwrotną pocztą lekarstwa wraz z opisem życia. (1340-55-100)

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny Rządca drukarni Józef Łakociński.